

# DRZEWO POLSKIE

**DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU  
I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA**

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**

**WARSZAWA**

OKÓLNIK 5a — TELEFON NR. 165-20

**POZNAŃ**

WIELKIE GARBARY 20 — TELEFON 34-06

**PRENUMERATA:**

KWARTALNIE . . . . . 12.— zł.  
ZAGRANICĄ . . . . . 2.50 dol.

KONTO P. K. O. NR. 212.730

**OGŁOSZENIA:**

CENNIK ZNAJDUJE SIĘ  
NA OSTATNIEJ STRONIE

**ROK IV.**

**15. WRZEŚNIA 1930.**

**NR. 16/17.**

## Po konferencji drzewnej w Ministerstwie Rolnictwa

Zdając relację z przebiegu i wyników konferencji drzewnej w Ministerstwie Rolnictwa, wypada sprecyzować na wstępie jej momenty istotne.

Konferencja, przygotowana bardzo starannie zarówno przez Ministerstwo jak i przez Radę Naczelną Związków Drzewnych, będzie bezsprzecznie jedną z chwalebnych kart-historji drzewnictwa polskiego. Ogrom problemów wytoczony w czasie obrad i mnogość materiału wykazały aż nadto dobitnie, że w naszym drzewnictwie wiele jest rzeczy, dopraszających się zmian, rewizji, reformy. Ta obfitość tematów wymagała też nielada kunsztu reżyserskiego w kierowaniu obradami. Że miniony polski „parlament drzewny” miał przebieg tak harmonijny i że dyskusja potoczyła się tak rzeczowo, utrzymując konferencję na poziomie odpowiadającym powadze reprezentowanych osobistości i instytucyj, to właśnie po wielkiej części zasługa prezydium.

Zarówno wygłoszone referaty jak i dyskusja, dostarczyły tak wiele cennego materiału, że z żalem ograniczamy się do oddania tylko fragmentów, licząc się z ramami pisma. Zastrzegamy sobie natomiast powrócenie do tematów konferencji przy najbliższych sposobnościach.

Sumując wyniki konferencji, dopatrywać należy się jej wielkiego znaczenia dla naszej gospodarki drzewnej i leśnej w **utwierdzeniu i wzmocnieniu autorytetu Rady Nacz. Związków Drzewnych, jako czołowej organizacji całego polskiego drzewnictwa.** Sukces — najzupełniej zasłużony — jaki osiągnęła na konferencji Rada Naczelna,

której wszystkie postulaty i tezy znalazły potwierdzenie w jednomyślnie przyjętych rezolucjach, **nie może być uważany jako przemijające epizodyczne powodzenie, lecz bezsprzecznie będzie ważnym współczynnikiem branym w rachubę w dalszych wystąpieniach i zabiegach tej organizacji na terenie gospodarczym.**

Drugą niezmiernie cenną zdobyczą konferencji drzewnej, to **jednomyślność jej uchwał, w których skryształizował się solidarny pogląd reprezentantów sfer drzewnych, izb handlowych i innych instytucyj gospodarczych na kwestje związane z naszą gospodarką drzewną.** Znaczenie tego momentu podkreślił też Prezes Rady Naczelnej **Hr. Ostrowski** w wywiadzie udzielonym „Rynkowi Drzewnemu”.

Wreszcie jako najważniejszy rezultat konferencji podkreślić trzeba, że **ujawniła ona możliwość prowadzenia dyskusji na tematy polityki drzewnej, co stanowi ważny etap na drodze do współdziałania prywatnych sfer drzewnych z czynnikami posiadającymi decydujący wpływ na kierunek tej polityki.** Pozwalają tego spodziewać się oświadczenia P. Ministra Janty-Połczyńskiego, zapowiadające zwołanie dalszych narad w sprawach drzewnych oraz przemówienie p. Dyrektora Lasów Państwowych **Adama Loreta**, który oświadczył gotowość podjęcia rzeczowej dyskusji ze sferami drzewnymi.

A teraz sam przebieg konferencji, obradującej jak wiadomo w dniach 8 i 9 września w wiel-



kiej sali kolumnowej Ministerstwa Rolnictwa:

Do stołu obrad zasiedli liczni przedstawiciele wszystkich organizacyj, odgrywających czynną rolę w naszej gospodarce drzewnej. Sfery rządowe reprezentował p. **Minister Rolnictwa Dr. Leon Janta-Polczyński**, który w jednej osobie był inicjatorem i gospodarzem konferencji, Dyrektor Dep. Ekonom. M. R. **Dr. Adam Rose**, Dyr. Lasów Państw. **Adam Loreł**, Dyr. Dep. Leśnictwa **Jan Miklaszewski**, Nacz. Wydz. gosp. leśnej **Józef Rośniński**, Radca minist. **Inż. Wł. Barański**, Radca leśn. **Inż. Aleks. Panek**, Radca min. **Prof. Jan Kłoska** i Radca min. **Zukotyński**.

**Jankowski**, sen. Ludomir Pułaski, Hr. Adam Stadnicki, Zygmunt Hr. Plater, M. Bohdanowicz, Stanisł. Komorowski, Jerzy Jabłoński i dyr. Witold Babiński oraz ze **Związku Ziemiań** w Wilnie p. Hipolit Qiecewicz i z Wołynia p. T. Dworakowski.

W charakterze **zaproszonych fachowców** wzięli udział w konferencji pp.: Hr. Wielogłowski, Benedykt Krygier, Inż. Stanisław Kruk i Inż. Franc. Borsuk.

Przysłały również na konferencję swych delegatów Izby Przemysłowo-Handlowe, którymi byli: z Wilna prez. R. Ruciński i Prof. Wł. Zawadzki, z Warszawy p. Kulikowski, ze Lwowa



Zebrańie plenarne konferencji drzewnej w Ministerstwie Rolnictwa.

Z ramienia **Ministerstwa Przemysłu i Handlu** byli obecni Dyrektor Dep. p. Sokołowski i Radca Budzyński; z **Ministerstwa Komunikacji** Nacz. Wydz. Wiktor Michalski i Radca Kaczmarkiewicz; z **Ministerstwa Skarbu** Radca Szymański, z **Ministerstwa Pracy** i **O. S.** Radca Dr. Bronstein-Lychowski, z **Państwowego Instytutu Eksport.** ref. K. Swiderski, oraz z **Banku Polskiego** p. Mazanowski.

**Rada Naczelna Związków Drzewnych** była reprezentowana przez pp.: **Prezesa Hr. Krystyna Ostrowskiego**, wiceprezesów p. **D-ra Pawła Csałę** i p. **Adama Monitza**, dyr. **Witolda Czerwińskiego**, Dr. Rogera Bataglję, Dr. Rawicz-Szczerbo, wicepr. Goldbergera, Aleks. Dąbrowskiego, Leona Jackowskiego, radcę Leopolda Milszteina, D-ra Leopolda Silbersteina, dyr. J. Weysenhoffa, prezesa I. Rosentala, mec. Jana Szmurłę, H. Kirscha i Jerzego Tyszkiewicza.

Równie licznie była reprezentowana własność leśna. Z ramienia **Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów** zjawili się pp.: **Prezes Alfred**

Dr. Jasiński, z Bydgoszczy Dr. Rzepecki, z Pomorza Głębocki, z Sosnowca Józef Saper, **Zjednoczenie Gospodarcze Polskiego Śląska** reprezentował Dr. L. Lampel.

Uczestniczyli również w konferencji delegaci **Izb Rolniczych** z Warszawy p. Jerzy Ciechowski, z Poznania p. Wł. Alkiewicz, z Pomorza p. Wróblewski, ze **Związku Organizacji Roln.** p. Tadeusz Mincer.

Konferencję otworzył p. **Minister Rolnictwa**, wygłaszając powitalne przemówienie, w którym podkreślił znaczenie konferencji, jako ważny krok w dążeniu do naprawy stosunków, panujących w dziedzinie drzewnictwa i wskazał na konieczność współpracy wszystkich elementów życia gospodarczego celem scharmonizowania wysiłków przy usunięciu przeszkód, na jakie w życiu natrafiają poszczególne gałęzie produkcji drzewnej.

Z kolei zabrał głos p. **Prezes Hr. Krystyn Ostrowski**, którego przemówienie podajemy in extenso.



# Przemówienie prezesa Rady Naczelnej Związków Drzewnych

W imieniu Rady Naczelnej Związków Drzewnych mam zaszczyt złożyć Panu Ministrowi najserdeczniejsze i najgorętsze podziękowanie za zwołanie dzisiejszej konferencji. Zbiera się ona w momencie niewątpliwego pogłębienia trudności, jakie przeżywa przemysł drzewny w Polsce, który szczególnie dotkliwie odczuł skutki załamania się koniunktury. Rozumiemy, że przyczyną obecnego stanu rzeczy wiążą się z ogólnym położeniem gospodarczym naszego kontynentu. Niemniej zdajemy sobie sprawę, że istnieje cały szereg środków zaradczych, które przedsięwziąć należy dla złagodzenia ostrości przeżywanego kryzysu i liczymy na to, że dzisiejsza Konferencja wskaże odpowiednie środki.

Jak zaznaczyłem — trudności przemysłu drzewnego, mające swe główne źródło w ogólnej sytuacji międzynarodowej, nie ograniczają się do Polski. Jednym z najgłębszych źródeł tych trudności jest ostra konkurencja państw — eksporterów na dostępnych dla Polski rynkach zbytu. Skutki tej konkurencji, ciężące fatalnie na naszym eksporcie, wymagają niewątpliwie zastosowania pewnych środków zaradczych. My ze swej strony w odpowiedzi pisemnej Rady Naczelnej zajęliśmy pod tym względem wyraźne stanowisko. Sądzymy, że sprawa nie da się rozwiązać inaczej, jak na podstawie wzajemnego porozumienia się państw zainteresowanych. Osiągnięte przez Pana Ministra znakomite wyniki na polu współpracy międzynarodowej w zakresie zagadnień rolniczych budzą w nas nadzieję, że właśnie w tej płaszczyźnie uda się może znaleźć pozytywne rozwiązanie zagadnienia, tak żywo interesującego przemysł drzewny. Sądzę, że w tym kierunku winna iść akcja naszego Rządu i pozwolę sobie pod koniec naszych obrad zwrócić się do Pana Ministra z wnioskiem o zwołanie — na wzór międzynarodowej konferencji rolniczej — narady państw, zainteresowanych w unormowaniu eksportu materiałów drzewnych. Zaznaczam, że nie czuję się powołany do oceny politycznej strony tej sprawy, którą ujmuję wyłącznie pod kątem widzenia gospodarczym.

Muszę powiedzieć, Panie Ministrze, że kiedy usłyszeliśmy o zamiarze zwołania konferencji drzewnej, spotkaliśmy się w szerokich sferach drzewnych z pewnym sceptycyzmem, spotkaliśmy się z rezerwą, płynącą z obawy, czy jeszcze jedna konferencja, których odbyliśmy już tyle zupełnie bezskutecznie, może dać wyniki realne i bezpośrednie. Spieszę jednak dodać, że wrażenie to było zupełnie przemijające; w miarę, jak przyglądaliśmy się ostatnim planowym i skutecznym posunięciom Pana Ministra na polu polityki rolnej, rosło w nas przekonanie, że w zakresie interesujących nas zagadnień skończył się okres jałowych dyskusyj i że wchodzimy w fazę realizacji tych postulatów, które przedstawiamy Rządowi w imieniu całego zorganizowanego drzewnictwa. Z tą nadzieją przychodzimy na Konferencję i z tą nadzieją pozwalamy sobie zło-

żyć nasze dezyderaty pod adresem państwowej polityki drzewnej.

Oczywiście, zdajemy sobie sprawę, że wszystkie posunięcia, które dzisiaj zaprojektujemy, nie będą wystarczające i nie rozwiążą całokształtu sprawy, jeżeli nie ulegnie zmianie zasadniczy stosunek do zagadnienia produkcji w Polsce. Przemysł polski, wymagający dla swej działalności odpowiedniej atmosfery, wtedy tylko może działać owocnie, jeżeli ogólny stosunek do niego władz państwowych i całego społeczeństwa będzie życzliwy i przychylny. W dotychczasowym okresie stosunek ten wiele pozostawiał do życzenia. Przez 10 lat istnienia odbudowanego Państwa — każdy człowiek, pracujący w życiu gospodarczym, miał wrażenie, że jego praca jest niepopularna, że jego wysiłki są uważane za wyraz ściśle egoistycznych dążeń. Panująca do niedawna opinia zdawała się zapominać o tem, że jednostka, pracująca na polu gospodarczym, walczy o dobro i potęgę Państwa równie skutecznie, a może i lepiej, niż wiele jednostek — czynnych na innych polach pracy. Zmiana tej atmosfery jest konieczna, bo jedynie w zmienionej atmosferze przemysł polski będzie mógł ze siebie wydobyć wielki wysiłek, niezbędny dla przewyciężenia niezmiernie ciężkich warunków, w jakich obecnie pracuje. Ostatnie deklaracje programowe miarodajnych przedstawicieli Rządu, że wspomnę o świeżej mowie P. Ministra Kwiatkowskiego, a przede wszystkim o szczególnie cennych dla nas oświadczeniach Pana Ministra, — budzą w nas przekonanie, że na szczytach hierarchji państwowej nastąpiła zupełna zmiana dotychczasowego stosunku do życia gospodarczego. To przeświadczenie napełnia nas wielką otuchą; nie przerażają nas nawet — sprzeczne z nowym kierunkiem — wystąpienia niektórych czynników, które mielibyśmy prawo uważać za oficjalne. Rozumiemy, że skończyła się epoka, kiedy prywatne życie gospodarcze uważano za dziedzinę, stojącą poza nawiasem pracy państwowej, kiedy sądzono, że własna działalność gospodarza Państwa ma większą wartość, niż wysiłki inicjatywy prywatnej. Oświadczenia przedstawicieli Rządu utwierdzają nas w tem przekonaniu, że etatyzm, który ciążył na naszej działalności gospodarczej, bezpowrotnie się już skończył.

Program dzisiejszej Konferencji obejmuje cały szereg konkretnie postawionych zagadnień. Niewątpliwie uważamy to za wielki atut, że możemy przyjść, dokładnie wiedząc, o czym będzie mowa i dokładnie do tej dyskusji przygotowani. Niestety jednak uderzyło nas to, że nie wszystkie zagadnienia, dotyczące drzewnictwa, znalazły się na porządku obrad dzisiejszej Konferencji. Rozumiemy, że istnieje cały szereg zagadnień, może nawet jeszcze ważniejszych, aniżeli te, które umieszczono w programie, i że omówienie tych zagadnień pominiętych jest warunkiem pozytywnego rozwiązania całokształtu spraw drzewnictwa. Mam tu na myśli m. in. sprawę Lasów Państwowych. Możeby ktoś powiedział, że sprawa



wa lasów państwowych, więc sprawa przedsiębiorstwa państwowego, nie powinna wchodzić w zakres dyskusji ogólnej. Niestety jednak sprawa ta zazębia się nadzwyczaj silnie o wszystkie zasadnicze problemy polityki drzewnej. Tam, gdzie ona się zazębia, będzie przez nas poruszona ubocznie w toku dyskusji, jednakowoż takie uboczne poruszenie tematu nie może wyczerpać całej pełni jego treści. A muszę podkreślić, że w tej sprawie sfery gospodarcze mają wiele do powiedzenia. Odnoszą się one do tej sprawy z jak najlepszą dobrą wolą i całkowitą życzliwością, nie mogą się jednak oprzeć pewnym obawom, wynikającym z tej świadomości, że mają tutaj do czynienia z przedsiębiorstwem, ale i z urzędem — Ministerstwem, czy Departamentem Leśnictwa, który wywiera nader silny wpływ na ogólną politykę Państwa w sprawach, w których ten Urząd występuje równocześnie, jako przedsiębiorstwo. Świadomość ścisłych związków, jakie łączą sprawę lasów państwowych z całokształtem zagadnień państwowej polityki drzewnej, upoważnia nas do skierowania prośby pod adresem Pana Ministra, aby zechciał zwołać konferencję specjalną, na której te problemy, które nie były do tej pory poruszone, a w ich liczbie — przede wszystkim sprawa Lasów Państwowych, — mogły być omówione. Taka dyskusja, do której przygotowujemy się bardzo gruntownie z jak najlepszą z naszej strony wolą, pozwoli na omówienie całokształtu naszych trudności i spraw, od których zależy normalny rozwój przemysłu drzewnego. Nie chcę przez to powiedzieć, abyśmy nie oczekiwali poważnych wyników po dzisiejszej Konferencji, która zakreśliła sobie węższy zakres tematów.

Pragnę wreszcie podkreślić z całym naciskiem, że przemysł drzewny nie spodziewa się

Następnie zabiera głos **Prezes Zrzeszenia Związków Wł. Lasów p. Alfred Jankowski**, wyrażając p. Ministrowi podziękowanie w imieniu swego Związku za zwołanie konferencji.

**Pan Dyrektor Loreł** powitał konferencję imieniem Administracji Lasów Państwowych, jako największego w kraju producenta, a zarazem przemysłowca drzewnego. Stwierdzając wszelkie dane po temu, by Administracja Lasów Państwowych mogła wczuć się w słuszne postulaty zarówno właścicieli lasów, jak przemysłowców i kupców drzewnych.

Z kolei zabrał głos **p. Minister Dr. Leon Janta-Połczyński**, oświadczając, że te punkty, których brak w programie konferencji, jeżeli okaże się tego potrzeba — zostaną omówione na następnej konferencji. Co dotyczy spraw związanych z Lasami Państwowymi, to wprawdzie nie są wyszczególnione w osobnym punkcie, ale stało się to dlatego, ponieważ zazębiają się one na każdym kroku o gospodarkę drzewną.

W tem miejscu p. Minister porucza przewodnictwo samych obrad w ręce Dyr. Dep. Ekon. p. **D-ra Adama Rosego**, który kieruje obradami aż do końca — i opuszcza salę.

Następnie przystąpiono do obrad wedle porządku dziennego, zgodnie z programem rozpisaną ankiety. Każdy punkt obrad referat p. **Radca Inż. Barański**, streszczając w głównych

wszystkiego od pomocy ze strony Państwa. Przemysł doskonale rozumie, że naprawa sytuacji zależy i od jego własnych wysiłków, że wysiłek ze strony każdego, że wszystkie te wysiłki indywidualne, ujęte w karby planowej akcji, — przyczynią się niewątpliwie do złagodzenia ostrości przeżywanego kryzysu. Robimy w tym kierunku wszelkie wysiłki, na jakie nam pozwalają nasze własne środki. Robimy to przede wszystkim na polu racjonalizacji naszej produkcji, dokładamy usilnych starań, aby zdobyć odpowiednie środki finansowe, a przede wszystkim dążymy do tego, co Pan Minister zechciał nam wskazać, jako jedno z naszych głównych zadań: dążymy do bezpośredniego porozumienia wszystkich czynników, zainteresowanych w produkcji drewna, jego przeróbce i zbyciu. Muszę powiedzieć, że — aczkolwiek dzisiejsza dyskusja uwydatni pewne różnice poglądów i różnice interesów, jesteśmy niewątpliwie na drodze do całkowitego porozumienia. Porozumienie takie będzie możliwe z chwilą, kiedy wszystkie zainteresowane czynniki staną na stanowisku, uznającym za naczelną kryterjum, interes całości gospodarczej, do której należą. Jeżeli zrozumiemy interes całości, interes Państwa, któremu służą wspólne nasze wysiłki, porozumienie takie będzie całkowicie możliwe.

Pragnę Panu Ministrowi oświadczyć, że drzewnictwo polskie zawsze podporządkowuje się interesom Państwa i że jego stosunek do głównych zagadnień polityki gospodarczej ułatwi nam osiągnięcie dodatnich wyników. Mam głębokie przekonanie, że konferencja dzisiejsza osiągnie pozytywne rezultaty, że w wyniku uzgodnienia reprezentowanych interesów i poglądów — da Panu Ministrowi jednomyślne rezolucje, które ustalą wytyczne państwowej polityki wobec drzewnictwa, jako całości gospodarczej.

zarysach odpowiedzi otrzymane od organizacyj drzewnych, poczem rozwinęła się na ten temat dyskusja.

W dyskusji nad **punktem 1-szym**, dotyczącym **regulowania podaży surowca**, wystąpili pp.: Hr. Feliks Wielogłowski, Alfred Jankowski, I. Goldberger, Dyr. Adam Rose, Dyr. W. Czerwiński, Br. Roger Bataglia, prezes Hr. Ostrowski, Dyr. Babiński, Inż. Kruk, Inż. Borsuk, Bohdanowicz.

W dyskusji nad **punktem 2-gim**, dotyczącym **polityki celnej**, przemawiali pp.: Dyr. Czerwiński, A. Hr. Stadnicki, Prof. Zawadzki, Komorowski, Hr. Wielogłowski, Dyr. Babiński, Qiecewicz, prezes Hr. Ostrowski i Dyr. Rose.

W dyskusji nad **punktem 3-cim**, dotyczącym **ceł wywozowych**, przemawiali pp.: Czerwiński, Komorowski, Jackowski, Dyr. Rose, Dr. Csala, Jabłoński, Krygier i Babiński.

Z wygłoszonych referatów ograniczamy się do podania narazie jednego.

Od chwili wprowadzenia ceł wywozowych na olszynę zagadnienie unormowania obrotu nie schodzi z porządku dyskusji. Niewątpliwą zasługą konferencji drzewnej było postawienie tej sprawy jako zagadnienia gospodarczej racji stanu. Niezmiernie ciekawą i gruntowną na ten temat dyskusję zagajł referat p. D-ra Pawła Csali, który poniżej podajemy w streszczeniu na podstawie stenogramu.



# Zagadnienie obrotu olszyną na konferencji drzewnej

Kwestję olchy, olchy — jako zagadnienia — wywołała oczywiście niezwykła konjunktura. Jeszcze bowiem niedawno nie mówiło się o olszy inaczej, jak o zwykłym przedmiocie zwykłego obrotu. Zawrotny wprost rozwój zapotrzebowania dykty, wypierającej zwyczajnie na każdym niemal polu pełne drzewo, wywołał w następstwie silne zapotrzebowanie na surowiec, z którego dykty się wytwarza. Drzewo olchowe — ze względu na rozliczne własności technologiczne — wysunęło się na pierwszy plan. Popyt na olchę — jako na surowiec — wzrósł niewspółmiernie szybko tak u nas, jak i zagranicą.

Olcha znajduje się tylko w Polsce i w Rosji Sowieckiej, która jednak dotąd nie wywoziła w stanie okrągłym ani jednego metra kub. — zdaje mi się nawet, że istnieje formalny zakaz wywozu tego surowca w stanie okrągłym, podobnie zresztą, jak nie wywozi zagranicę w stanie okrągłym brzozy, posiadająca ją w wyjątkowej ilości i jakości, Finlandja. Z tego wyjątkowego położenia Polski co do posiadania olszowego surowca wynika konsekwentnie możliwość zajęcia wyjątkowego stanowiska na rynkach zagranicznych w gotowym produkcie, to jest w olszowej płycie klejonej, podobnie jak w brzozowej jest prawie bez konkurencji — Finlandja na wszystkich niemal rynkach światowych, zwłaszcza, że Polska posiada dobrze rozwinięty i stale się rozwijający o wielkich możliwościach na przyszłość rodzimy przemysł dyktowy.

Stało się jednak inaczej — zamiast tylko gotowy produkt — dykty, wywozimy i surowiec. Tego stanu rzeczy są bardzo liczne przyczyny, niewiele z nich natury gospodarczej, więcej natury finansowej i fiskalnej. I wytworzył się okres, w którym zwierały się ze sobą interesy różnych zainteresowanych grup, z których jedna lub druga odnosiła mniejsze lub większe doraźne korzyści, a ze zmagania się ich — niestety — tylko same szkody wynikały dla całości naszego gospodarstwa narodowego.

Wreszcie czynniki miarodajne zrozumiały zasadniczą konieczność takiej zdrowej ochrony własnego przemysłu, któraby mu przynajmniej zapewniła potrzebny do przerobu surowiec. A zrozumiały dlatego, bo z jednej strony widziały, że nas już istotnie nie stać na gesty liberalizmu wtedy, kiedy wszystkie prawie kraje odcięły się od dykty polskiej już nie barjerą, a barykadami celnymi, a z drugiej strony spostrzegły wyraźny interes krajowego producenta surowca, któremu — przez poparcie przemysłu i stworzenia zdrowych warunków egzystencji — przygotowywały stałego, gospodarczo silnego, krajowego odbiorcę. W tym celu wprowadził Rząd wysokie cło ochronne, zostawiając sobie jednak możliwość zwalniania od niego w pewnych, zasługujących na uwzględnienie, wypadkach.

W praktyce sposób reglamentacji wywozu olchy powiększył jeszcze bardziej panujący dotąd w kwestji olchowej chaos. Jedną z najważniejszych może przyczyn tego chaosu jest brak

autentycznych danych co do zapasów surowca olchowego w naszych lasach. W ciągu 12-u lat nie zdobyliśmy się na to, co jest podstawą i punktem wyjścia dla wszelkiego działania w każdej sprawie, — a mianowicie — dokładną znajomość istotnego stanu rzeczy. Nie posiadamy zebranych, ani ogłoszonych pewnych, prawdziwych i szczegółowych, dat statystycznych. To też wszelka chęć oświetlenia, czy wyjaśnienia przedewszystkiem stanu zapasów, tak ważnego do ustalenia faktu, czy posiadamy nadwyżkę surowca, któraby można — po zaopatrzeniu własnych fabryk — bez szkody dla polskiego przemysłu wywieźć zagranicę, — powtarzam — wszelka chęć wyjaśnienia musi być oparta na spekulatywnych dociekaniach, na rachunku prawdopodobieństwa, raczej, niżli na rzeczywistości opartych. Ponieważ ustalenie stanu faktycznego uważam za jeden z najważniejszych czynników przy rozwiązaniu zagadnienia olchy, — postaram się — na podstawie danych Ministerstwa Rolnictwa — stan ten w przybliżeniu określić.

Według wydawnictwa Ministerstwa Rolnictwa serja A. Nr. 2 „Stosunki rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej“ drukowanego w roku 1925, obszar gruntów leśnych w Polsce wynosił wówczas przeszło 8.90.000 ha. Trzeba przyjąć, że od tego czasu, w przyczyn takich, jak likwidacja służebności, usankcjonowanie karczunków z przed roku 1927 rozporządzeniem o zagospodarowaniu lasów z 24. VI. 1927 r. i innych, ogólny obszar lasów w Polsce zmniejszył się. Może nie popełnię błędu, jeśli przyjmę, że obszar ten obecnie okrągiło wynosi 8.500.000 ha.

Według cytowanego powyżej wydawnictwa Ministerstwa Rolnictwa — na drzewostany liściaste z wyjątkiem dębu, przypada 15% ogólnej powierzchni lasów czyli 1.275.000 ha. W skład ich wchodzi: rozległe czyste drzewostany bukowe, mniej łączne drzewostany czyste i przymieszki bardzo rozpowszechnionego grabu, brzozy i osiki, wciskających się w każde niemal siedlisko, po nich następuje olcha, ograniczona do specyficznych warunków siedliskowych, a dalej grupami i pojedynczo występujący jesion, jawor, klon, wiąz, lipa i inne.

Nie rozporządzamy statystyką, któraby nam powiedziała, jaka część zajmowanego przez wymienione w liczbie 9-ciu gatunki drzew obszaru 1.275.000 ha. przypada na olchę. Na podstawie jednak ogólnej znajomości ustosunkowania gatunków drzew w lasach polskich można przyjąć, że na olchę przypada siódma część, czyli 15% podanego powyżej obszaru 1.275.000 ha, czyli 191.350 okrągiło 190.000 ha. W ten sposób ustaliliśmy obszar, a teraz przejdźmy do sposobu zagospodarowania.

Na podstawie wyżej wspomnianego wydawnictwa należy przyjąć, że na ogólny obszar lasów polskich (z r. 1925), wynoszących 8.943.762 ha, przypada 1.188.032 ha na gospodarstwo niskopienne (odroślowe wraz z połączeniem) czyli, że



ten ostatni sposób gospodarowania obejmuje okragło 13% ogólnego obszaru lasu.

W drzewostanach stosunek ten musi ulec zmianie na korzyść gospodarowania niskopiennego, a to tak ze względu na największą siłę odrosłową, którą w porównaniu z innymi gatunkami drzew wykazuje olcha, jakoteż ze względu na skłonność jej do przerzedzania się w wieku wyższych kolei rębowych i w ślad za tem idącą małą rentowność tych kolei.

Z uwagi na te okoliczności musimy przyjąć, że conajmniej 30% drzewostanów olchowych, t. j.  $190.000 \times 0,3 = 57.000$  ha jest zagospodarowanych niskopiennie, zaś  $190.000 - 57.000 = 133.000$  ha wysokopiennie.

Dla produkcji olchy na dykty nie wchodzi zupełnie w rachubę drzewostany, zagospodarowane niskopiennie, gdyż one nie produkują drewna, nadającego się na cel powyższy.

W ten sposób pozostaje obszar 133.000 ha drzewostanów olchowych dla produkcji olchy fornirowej. Przyjawszy roczny przyrost dla drzewostanów olchowych  $3 \text{ m}^3$  na 1 ha, otrzymamy roczny przyrost w ilości  $133.000 \times 3 = 399.000$ , okragło  $400.000 \text{ m}^3$  drewna. Miąższość ta obejmuje korę, gałęzie, drewno cieńsze, niż przydatne na wyrób dykt, tudzież drewno, obciążone wadami technicznymi, dyskwalifikującemi je na cel powyższy. Wskutek tego, z powyższej ilości rocznego przyrostu możnaby przyjąć najwyżej 40%, czyli  $400.000 \times 0,4 = 160.000 \text{ m}^3$  drewna, które na wyrób dykt mogłoby się nadawać. Ta ostatnia ilość  $160.000 \text{ m}^3$  drewna olchowego mogłaby być z lasów polskich corocznie pobieraną w takim wypadku, jeśliby lasy te znajdowały się w stanie normalnym, t. j. jeśliby odstopniowanie klas wieku w tych lasach było prawidłowe. Trzeba się jednak obawiać i liczyć z tem, że tak nie jest, że rzeczywiste obszary najstarszych klas wieku są mniejsze, niż normalne, że więc obecnie użytkowanie musi być mniejsze, niż roczny przyrost, innymi słowy mniejsze niż  $160.000 \text{ m}^3$ .

Ponieważ zaś zdolność przetwórcza krajowych fabryk dykt, oparta na — stwierdzonej i w każdej chwili do stwierdzenia będącej — ilości maszyn, wynosi rocznie około  $325.000 \text{ m}^3$  surowca, to z porównania zapotrzebowania tego z wyżej wyliczoną produkcją jasno wynika, że w normalnych warunkach cały wyprodukowany surowiec na dykty powinien pozostać w kraju.

Normalnych warunków dotąd nie posiadamy: raz ciężkie położenie gospodarze stwarza taki stan, że fabryki krajowe nie mogą nabyć, znajdującej się na rynku w dostatecznej ilości, olchy — tak, że ją trzeba — celem uchronienia od zepsucia — wywieźć zagranicę, — to znowu

warunki leśno-gospodarcze, czy atmosferyczne, sprawiają, że nawet po zaopatrzeniu fabryk są jeszcze dość znaczne nadwyżki na wywóz. W jednym i drugim wypadku decyzję co do udzielenia zezwoleń na wywóz pewnych partij olszyny winno poprzedzić dokładne zbadanie istniejącego stanu rzeczy. Ujemne doświadczenia, jakie wyniesiono ze stosowania reglamentacji, nakazują bezwzględnie przystąpić do natychmiastowej racjonalizacji obrotu drewnem olchowem. Za główne jej czynniki uważam: 1) ustalenie faktycznych ilości zapotrzebowania olchy i jej podaży; 2) normalizację technicznych warunków; 3) wypośrodkowanie słusznej ceny. Mimo, że trzy powyższe czynniki ustaliłem jako równorzędne, śmiem zaryzykować twierdzenie, że praktycznie, życiowo, cała kwestja olchy sprowadza się naprawdę tylko do kwestji ceny.

W tej chwili pragnę odpowiedzieć na pytanie, stawiane dość często: dlaczego zagraniczny przemysłowiec może zapłacić wyższą cenę za surowiec, aniżeli polski.

Najpierw trzeba stwierdzić, że surowiec, który kupuje zagranica, jest jakości najlepszej. A potem, w jakich zupełnie innych warunkach gospodarczych pracuje przemysłowiec szwajcarski, czechosłowacki, a nawet niemiecki i austriacki! Jakie posiada warunki kredytowe, a co najważniejsze, jaki natychmiastowy zbyt po bardzo wysokiej cenie, tworzącej się pod ochroną olbrzymich cel przywozowych na polską dyktę.

Nieuporządkowany stan rzeczy w kwestji olchowej, przynoszący niewątpliwą szkodę naszemu gospodarstwu narodowemu i pojedynczym tej sprawy interesantom, skłonił powołane do tego zawodowe organizacje do podjęcia wysiłków, mających na celu ostateczne załatwienie sprawy. Postanowiono przenieść sprawę z płaszczyzny dotychczasowych teoretycznych rozważań na realny grunt handlowo-kupiecki. We wspólnych naradach dojrzała myśl zawiązania syndykatu sprzedaży i zakupu olchy z prawem wyłączności co do dysponowania nadwyżką jej, po zaopatrzeniu krajowych fabryk. Szczegóły zależą od wzajemnego porozumienia, a już dziś stwierdzić muszę, że co do podstaw przyszłej organizacji — osiągnięto niemal zupełną zgodę. Mam uzasadnione podstawy do wyrażenia nadziei, że sprawa zostanie rozwiązana pomyślnie, wszyscy bowiem dobrze rozumiemy, że kwestja olchy jest sprawą ogólną i że w sprawie ogólnej nie można rozwiązywać zagadnień takich z korzyścią tej, czy innej strony, a przeciwnie — przyświecać musi idea pełnego zrozumienia interesów wzajemnych i chęć ich załatwiania pod kątem widzenia wspólnego dobra.

\* \* \*

W dyskusji nad **punktem 4-ym**, dotyczącym **tranzytu i taryf kolejowych**, przemawiali pp.: Czerwiński, Babiński, Kaczmarkiewicz, Krygier, Kirsch.

W dyskusji nad **punktem 5-ym**, dotyczącym **kredytu**, przemawiali pp.: Bataglia, Babiński, Jankowski i Dyr. Loret.

W dyskusji nad **punktem 6-tym**, dotyczącym **podatków**, zabierali głos pp.: Milsztein, Hr. Platter, Dr. Rzepecki, Dr. Lampel, mec. Szmurło, sen. Puławski.

**Punkt 7-my**, omawiający **świadczenia socjalne**, został tak szczegółowo ujęty w przemówieniu mec. Szmurły, radcy pr. Rady Nacz. Zw. Drz., że dalsza dyskusja okazała się zbędną.

W dyskusji nad **punktem 8-ym**, dotyczącym **organizacji przemysłu i handlu drzewnego**, przemawiali pp.: Dr. Jasiński, A. Dąbrowski, Inż. Kruk, Komorowski, Rzepecki i Hr. Ostrowski.

Po skończonej dyskusji przyjęto **jednomyślnie** uzgodnione już poprzednio rezolucje następującej treści.



# Rezolucje konferencji drzewnej

## Rezolucja do 1 punktu porządku dziennego.

### I. Regulowanie podaży surowca.

Dokładne zorientowanie się w stosunku podaży do popytu na rynku drzewnym utrudnione jest przez całkowity niemal brak dostatecznych danych statystycznych, dotyczących wszelkich elementów produkcji drewna (obszar lasów, ich skład, wiek, etaty rębne etc.) oraz jego spożycie. Celem usunięcia tych braków należy przeprowadzić planowany oddawna spis lasów, zorganizować coroczną statystykę wyrębów oraz podjąć prace w kierunku bardziej szczegółowego ustalenia norm zapotrzebowania drewna w kraju.

Natomiast z obserwacji przejawów rynku drzewnego stwierdzić można, że podaż i popyt na drewno utrzymały się na ogół u nas do niedawna w stanie równowagi, przyczem dostosowywanie się obu tych czynników do siebie odbywało się drogą naturalną i było wynikiem ogólnych konjunktur krajowych i zagranicznych. Dziś jednak należy stwierdzić, że z powodu przesilenia światowego, dumpingu obcego oraz gwałtownego zwężenia pojemności rynku wewnętrznego równowaga ta wydaje się być poważnie zachwiana.

W kierunku regulacji podaży interwencja Państwa, z wyjątkiem ewentualnego zmniejszenia własnych etatów rębnych, posunięta jest już do ostatecznych granic przez wykonywanie nadzoru nad lasami prywatnymi i dalej już rozwinęta być nie może. Natomiast istnieją możliwości regulowania przez Państwo intensywności popytu, przede wszystkim przez nieograniczanie dostaw rządowych, zwłaszcza przez Ministerstwo Komunikacji, przez forsowanie ruchu budowlanego i przez stworzenie jak najszerszych możliwości eksportowych.

Nadto konferencja zwraca uwagę, że przywóz drewna na warunkach dumpingowych z zagranicy mógłby zachwiać stan równowagi między podażą a popytem.

## Rezolucja do 2 punktu porządku dziennego.

### II. Polityka celna.

Konferencja wyraża pogląd, że utrzymanie cen surowca drzewnego na poziomie, gwarantującym opłacalność produkcji leśnej, jest nie tylko postulatem własności leśnej, lecz i przemysłu drzewnego, który tylko w ten sposób może mieć zabezpieczony trwały dopływ surowca. Z drugiej strony konferencja stwierdza, że na poziom cen drewna w Polsce wpływają przede wszystkim konjunktury na zachodnich i środkowo-europejskich rynkach zbytu i że stan ten utrzyma się tak długo, dopóki Polska nie przestanie być krajem eksportującym drewno. Nie zmienia to faktu, że dumpingowy przywóz drewna z zagranicy może obniżyć w Polsce cenę drewna poniżej granic, wynikających z cen istniejących na rynkach środkowo i zachodnio-europejskich. Ochrona celna leśnictwa stałaby się problemem nader aktualnym, gdyby Polska, mimo swego charakteru państwa eksportującego, narażona była na

zbędny, zwłaszcza dumpingowy przywóz drewna zagranicznego.

Stwierdzając szkodliwość importu obcego drewna, konferencja uważa za dopuszczalny przywóz pewnych sortymentów drewna z zagranicy dla celów uszlachetnienia i dla eksportu. Stwierdzając, że dotychczasowe rozmiary tak pojętego tranzytu uszlachetniającego były i są dotychczas minimalne, konferencja uznaje, iż istnieje cały szereg naturalnych przesłanek, które mogą umożliwić jego rozwój w przyszłości (jak stopniowe zmniejszanie się wyrębów, ilościowy przyrost zakładów przemysłowych w stosunku do zapasów surowca krajowego, istnienie dużych nieuprzemysłowionych obszarów leśnych po drugiej stronie wschodniej granicy polskiej i t. p.). Państwowa polityka drzewna winna przeto unikać posunięć, któreby uniemożliwiły w przyszłości odegranie przez Polskę aktywnej roli w uszlachetnianiu i sprzedaży obcych surowców na eksportowych rynkach zbytu.

Z tych przesłanek wynika, że Rząd winien być gotów do natychmiastowego wprowadzenia ceł przywozowych na zbędne surowce drzewne, przy ewentualnym zwrocie cła w wypadkach efektywnej przeróbki sprowadzanych surowców do celów reeksportu. Podstawa do tych zarządzeń istnieje w obecnie obowiązującej ustawie o uregulowaniu stosunków celnych, i odnośne pełnomocnictwo winno przysługiwać Rządowi i po wprowadzeniu nowej taryfy celnej.

## Rezolucja do 3 punktu porządku dziennego.

### III. Cła wywozowe.

Cła wywozowe na surowiec drzewny zasadniczo mogą mieć uzasadnienie jedynie jako przejściowy środek państwowej polityki gospodarczej, powołany do wyrównania ujemnego działania na jakościową stronę eksportu drewna z Polski zarządzeń celnych państw importujących. Nie może natomiast być ich celem ani wpływ na intensywność wyrębów, ani też dążenie do sztucznego utrzymania cen drewna na niskim poziomie.

Rolę czynnika uszlachetniającego wywóz spełniają poniekąd, łącznie z eksportową polityką taryfową, polskie cła wywozowe na kłody iglaste i liściaste, ułatwiając pracę nad organiczną sanacją eksportu i przemysłu drzewnego, lecz cła te działają równocześnie jako czynnik obniżania cen surowca. Dlatego też stopniowa ich likwidacja jest zasadniczo pożądana, ale tylko w drodze równorzędnych rekompensat dla eksportu polskich półfabrykatów i wyrobów drzewnych ze strony tych państw importujących, które, nakładając na nie wysokie cła przywozowe, dążą do oparcia obrotu drzewnego z Polską przede wszystkim na imporcie surowca. Konferencja wypowiada się natomiast już teraz za zniesieniem, względnie za zrównaniem z innymi liściastymi, cła wywozowego na osikę zapalczaną i merlową.

W związku z kwestją ceł wywozowych konferencja wyraża pogląd, że cła wywozowe ulgowe stosowane być winny generalnie nie tylko do państw, które zawarły z Polską specjalne układy drzewne, lecz i do tych, z którymi Polska ure-



gulowała cały swój obrót towarowy, a więc i drzewny, na mocy ogólnych traktatów handlowych. Brzmienie poz. 228 taryfy celnej winno ulec przeto nowelizacji w tym kierunku.

Odnosnie do kwestji ceł wywozowych na olszę konferencja stwierdza przedewszystkiem, zgodnie z wyżej wymienioną ogólną zasadą, że zasadniczo należy dążyć do przywrócenia wolnego handlu w stosunku do obrotu olszyną w Polsce, również jak i dla dykty polskiej w krajach odbiorczych.

Konferencja stwierdza dalej, że z krajowego surowca powinien być zaopatrzonej w pierwszym rządzie krajowy przemysł dyktowy, lecz że, z drugiej strony, producenci olszyny nie mogą znajdować się nadal w sytuacji, w której nie mają możliwości sprzedaży we właściwym czasie nadwyżek eksportowych.

Uznając dzisiejszy system wykonywania reglamentacji wywozu za wadliwy, konferencja prosi Pana Ministra Rolnictwa o zwołanie specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych władz i stron, która w terminie 4-tygodniowym opracować winna konkretne wnioski, zmierzające do sanacji obecnego stanu rzeczy.

Gdyby komisja w powyższym terminie nie zdołała opracować konkretnych wniosków sanacyjnych, to konferencja uprasza Pana Ministra Rolnictwa o spowodowanie, aby sprawa ta zdecydowana została przez zainteresowane czynniki rządowe przed rozpoczęciem nowej kampanji zakupu olszyny dyktowej.

#### **Rezolucja do 4 punktu porządku dziennego.**

#### **IV. Tranzyt i taryfy kolejowe.**

1. Konferencja stwierdza, że wprowadzenie polityki taryfowej prohibicji tranzytu drewna przez Polskę miałyby się z celem wobec możliwości przenikania obcego drewna przez inne szlaki kolejowe i naraziłyby Polskę na komplikacje międzynarodowe. Z drugiej strony nie zachodzą żadne przyczyny, któreby usprawiedliwiały udzielanie tranzytowi jakichkolwiek przywilejów taryfowych, czy też z dziedziny techniki ruchu kolejowego, z których nie korzysta naładunek drewna krajowego.

Zasadniczo taryfy tranzytowe powinny dawać kolei maksimum dochodów, na jaki pozwala zasada konkurencyjności wobec innych szlaków tranzytowych, równocześnie jednak winny być tak skonstruowane, aby towar tranzytowy nie posiadał lepszych taryfowych warunków niż towar polski.

Rozpiętość między taryfami tranzytowymi a wewnętrznymi powinna być tem większa, im bardziej groźna jest konkurencja towaru tranzytowego dla produkcji krajowej. W wypadku krańcowym taryfy tranzytowe mogą być obniżone do poziomu taryf wewnętrznych.

Tranzyt przez porty może podlegać specjalnym taryfom ulgowym, które jednak nie powinny być w żadnym wypadku niższe niż portowe taryfy krajowe. W związku z tem przyznanie taryfy PD<sub>2</sub> tranzytowym przesyłkom surowca sowieckiego, a nie udzielanie ich eksportowi surowca krajowego nie jest niczem uzasadnione, tembardziej, że eksport krajowego surowca przez porty nie jest w stanie zaszkodzić zaopatrzeniu

się w surowiec krajowych zakładów przemysłowych.

Z drugiej strony nie jest także celowe odstawianie tranzytowej taryfy portowej przesyłkom sowieckiego drewna tartego, zwłaszcza, gdy bliższa analiza kalkulacyjna wykazała możliwość podniesienia stawek taryfy PD<sub>2</sub>.

Niedogodności, wynikające z pierwszeństwa podstawiania wagonów pod przesyłki tranzytowe, dałyby się usunąć przez powiększenie ilości wagonów platform tylko wtedy, gdyby P. K. P. były finansowo w stanie zdobyć się jednorazowo w czasie szybkim na tak znaczny wydatek. Ponieważ obecnie nie jest to prawdopodobne, przeto kwestja uprzywilejowania eksportu w stosunku do tranzytu w zakresie podstawiania wagonów jest nadal aktualna i może doznać ponownego zaostreżenia w razie dalszego wzrostu tranzytu drewna przez Polskę przy równoczesnej poprawie konjunktury dla drewna polskiego.

Odnosnie do wysokości obecnej taryfy konferencja stwierdza, że, jako oparta na kalkulacjach z okresu najlepszej konjunktury, stała się ona bezwzględnie za wysoką w okresie głębokiej depresji cen na wszystkie materiały drzewne i wymaga obniżenia z uwzględnieniem zasad jej prawidłowej konstrukcji przynajmniej na czas trwania obecnego kryzysu.

Odnosnie do kwestji konstrukcji nowej taryfy kolejowej konferencja wyraża pogląd, że:

a) w przewozach wewnętrznych konstrukcja taryfy winna sprzyjać przeróbce drewna surowego jak najbliżej miejsca jego pozyskania, aby w ten sposób zredukować do minimum udział kosztów transportu w ogólnej cenie wyprodukowanego sortymentu i podnieść cenę drewna na pniu. Licząc się jednak z obecnym rozmieszczeniem przemysłu drzewnego jako z faktem, którego nie da się zmienić w sposób gwałtowny, konferencja nie mogłaby zalecić takiej konstrukcji taryfy, któraby utrudniała przewozy wewnętrzne drewna surowego na dalsze odległości;

b) system taryf eksportowych winien współdziałać przy zrównaniu opłacalności przecierania rodzimego surowca w kraju wobec jego eksportu w stanie nieobrobionym i to zarówno dla ośrodków, położonych u źródeł surowca drzewnego, jak też i leżących w znaczniejszem od nich oddaleniu. Natomiast taryfy te nie powinny uniemożliwiać kalkulacyjnie eksportu surowca;

c) wobec eksportu morskiego polityka taryfowa stosować winna ulgi portowe, wynikające z konieczności wyrównania zwiększonych kosztów przeładunkowych w portach oraz trudniejszych warunków zbytu na rynkach zachodnich w porównaniu z sąsiednimi rynkami kontynentalnymi. Pożądana rozpiętość taryfy portowej i taryfy przy eksporcie przez suchą granicę nie może jednak być stwarzana przez nadmierną już dzisiaj wysokość tej ostatniej, uniemożliwiająca utrzymanie się na najważniejszych dla Polski kontynentalnych rynkach zbytu;

d) taryfy importowe nie powinny ułatwiać konkurencji drewna obcego z krajowym na rynku wewnętrznym, natomiast w porównaniu z tranzytowymi winny umożliwiać obrót uszlachetniający.

Konstrukcja nowej taryfy winna być poddana szczegółowemu zbadaniu z uwzględnieniem powyższych czterech przesłanek, a w wyniku te-



go badania winny być podstawą do zaprojektowania w niej odpowiednich zmian.

Konferencja uważa za słuszny postulat przyznania ulg eksportowi przez suchą granicę do krajów zachodniej Europy takim przesyłkom, które z uwagi na mały rozmiar lub terminowość dostaw nie mogą korzystać z transportu morskiego. Konferencja zaleca w tym celu opracowanie specjalnych taryf związkowych w obrocie z Francją, Belgją i Holandją z odpowiednim obniżeniem stawek dla przebiegów polskich, względnie zastosowanie systemu zwrotu części frachtu po udowodnionym eksporcie do tych krajów.

Z uwagi na obecną nad wyraz trudną sytuację eksportu kontynentalnego konferencja wypowiada się za natychmiastowym wprowadzeniem specjalnej taryfy ulgowej na eksport materiałów drzewnych (nie wyłączając papierówki) przez granicę lądową.

Konferencja uważa za konieczne zrównanie podkładów kolejowych i sleeprow z materiałami tartem przy eksporcie portowym.

### Rezolucja do punktu 5.

#### V. Kredyt.

Konferencja stwierdza, że rozwiązanie sprawy finansowania produkcji i eksportu drewna stanowić powinno na czas najbliższy najpilniejsze zadania państwowej polityki drzewnej. W szczególności akcja ta polegać winna na stworzeniu odpowiednich form kredytu, dostosowanego do potrzeb drzewnictwa oraz do zmobilizowania na ten cel wystarczających kapitałów.

Wtym celu powinien uzyskać jak najszybciej moc obowiązującą gotowy już projekt ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym, drogą wydania go w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie art. 44 Konstytucji. Konferencja stwierdza przy tej sposobności, iż uważa za całkowicie nieuzasadniony i szkodliwy postulat nieprzyznania właścicielom lasów prawa korzystania z instytucji rejestrowego zastawu drzewnego.

Akcja kredytowa dla drzewnictwa, oparta o zastaw rejestrowy, powinna być potraktowana przez banki państwowe i Bank Polski równie poważnie, jak akcja rolniczych kredytów zastawnych. W tym celu banki te winny bezzwłocznie przystąpić do przestudjowania całej sprawy, aby po ukazaniu się rozporządzenia i nie później, jak z końcem roku kalendarzowego 1930 można było przystąpić do rozprowadzania kredytów.

Rozpoczęcie tej akcji przez banki państwowe, choćby w małych rozmiarach, stanowić będzie niewątpliwie impuls do zajęcia się tą kwestją przez banki prywatne, które już dziś okazują zainteresowanie tą formą kredytu.

W razie przeprowadzenia nowego rozporządzenia nieaktualna stanie się sprawa rozszerzenia na drewno rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1928 o rejestrowym zastawie rolniczym, które wprawdzie możliwe jest do przeprowadzenia, lecz które mogłoby stanowić tylko niekompletny surogat zastawu drzewnego, dostępny tylko dla producentów drewna.

Kredyt warrantowy stanowić może doskonałe uzupełnienie zastawowego kredytu rejestrowego, zwłaszcza dla cenniejszych półfabrykatów

i wyrobów drzewnych i przyczynić się może bardzo poważnie do poprawy stosunków w eksporcie tych towarów.

Akcją uruchomienia składów warrantowych zająć się winny poszczególne silne firmy eksportowe lub syndykaty firm słabszych, tworząc, zgodnie z wymaganiami ustawy, towarzystwa warrantowe ze składami w najważniejszych punktach węzłowych i stacjach granicznych, mających znaczenie dla eksportu drewna, wyposażone w prawo taryfowej reekspedycji. Konferencja stwierdza bardzo słabe zainteresowanie się akcją kredytową dla produkcji leśnej i drzewnej ze strony istniejących w Państwie banków i wyraża pogląd, że należy poprzeć podejmowane z wielu stron usiłowania skierowania działalności jednego z banków prywatnych przedewszystkiem w kierunku finansowania produkcji drzewnej. Konferencja wyraża przekonanie, że wyniki działalności takiej instytucji rozwieją całkowicie atmosferę nieufności i rezerwy, z jaką sfery bankowe odnoszą się do spraw kredytu drzewnego.

Nadto dla zwiększenia środków pieniężnych na cele kredytu drzewnego, zwłaszcza dla finansowania produkcji eksportowej i eksportu, należałoby dążyć do stworzenia konsorcjum kilku najpoważniejszych banków. Konsorcjum takie powierzyłoby gestję wspólnie udzielanych kredytów drzewnych jednemu z banków. Skierowałoby ono część otrzymywanych przez banki konsorcjalne krótkoterminowych lokat zagranicznych do przemysłu drzewnego, a nadto mogłoby w stosunku do kapitalistów zagranicznych, chętnych do zaangażowania się w finansowaniu produkcji i handlu drzewa, pełnić funkcje powiernicze.

Tę konsorcjalną akcję kredytową należałoby ewentualnie związać z utworzeniem i funkcjonowaniem „Open price association“, obejmującej najpoważniejsze przedsiębiorstwa drzewno-przemysłowe.

Należy zalecić bankom państwowym, by przy udzielaniu kredytu krótko i średnio-terminowego nie stosowano form przyjętych przez banki ziemskie kredytu długoterminowego, opartego na listach zastawnych i by przy zabezpieczeniu hipotecznym majątków leśnych dla kredytu średnio i krótkoterminowego przyjmowano w szacunku tych majątków nie tylko wartość gruntów ornych i podleśnych, lecz także wartość lasu na pnju.

Konferencja zwraca się do Rządu z apelem o wprowadzenie wszelkich środków w celu ochrony praw wierzyciela.

Konferencja zwraca się z apelem do Rządu, aby wpłynął na obniżenie stopy procentowej, pobieranej przez banki przy kredytach drzewnych.

### Rezolucja do punktu 6.

#### VI. Podatki. — Podatek przemysłowy.

Konferencja stwierdza konieczność sukcesywnego zniesienia podatku przemysłowego od obrotu.

Do czasu zasadniczej reformy należy przedewszystkiem:

1. Znieść zupełnie podatek obrotowy od eksportu papierówki.
2. Artykuł 7 punkt a ustawy o podatku obrotowym rozszerzyć przez zastosowanie ulgowej



stawki do przedsiębiorstw komunikacyjnych, jak również do sprzedaży przez przedsiębiorstwa przemysłowe przedsiębiorstwom państwowym i przemysłowym.

3. Zastosować na przyszłość 1% stawkę przy transakcjach sprzedaży drzewa kopalnianego bezpośrednio kopalniom w myśl wyraźnego przepisu art. 7 ustawy ustęp przedostatni i § 24 rozporządzenia wykonawczego w przeciwieństwie do okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. 190 z dn. 29 marca 1927 r. L. D. P. 3826, a wstrzymaniu wszelkich kroków egzekucyjnych w sprawach zaskarżonych w drodze odwołań oraz skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

4. Konferencja stwierdza, że zastosowanie art. 94 nie dało się odczuć szeregowi zagrożonych przedsiębiorstw przemysłu i handlu drzewnego. Ze względu na krytyczny stan drzewnictwa należy artykuł ten liberalnie i szerzej zastosować bez względu na brzmienie artykułu 93 ustawy.

5. Konferencja stwierdza konieczność ścisłego zastosowania się urzędów skarbowych do okólnika M-stwa Skarbu, polecającego powoływanie rzeczoznawców ze spisu tychże przedłożonych przez organizację zawodową względnie Izbę Przemysłowo-Handlową.

6. Należy bezwzględnie wprowadzić przy podatku przemysłowym jawność postępowania wymiarowego w I i II instancji analogicznie do podatku dochodowego.

7. Należy utworzyć specjalne sądy skarbowe zamiast dotychczasowych komisji odwoławczych, a aż do chwili zrealizowania tegoż koniecznym jest powiększenie ilości komisji odwoławczych przy poszczególnych Izbach Skarbowych, celem załatwienia odwołań do 6 miesięcy w myśl przepisów ustawy.

8. Zmniejszyć odsetki za zwłokę również przy rozkładaniu na raty poszczególnych podatków do 10% w stosunku rocznym, oraz zmniejszyć odsetki pobierane przy kosztach egzekucyjnych.

9. Przepisy wykonawcze, przewidujące dla uzyskania zwolnienia od podatku obrotowego przy eksporcie przedłożenia władzom skarbowym kart wywozowych wydanych przez urzędy celne, są zbyt rygorystycznie traktowane przez władzę skarbową I instancji. Obowiązujące przepisy, zakazujące urzędowi celnemu w razie zagubienia karty wywozowej przez firmę wystawienia duplikatu, winny ulec rewizji.

10. Konferencja uważa za konieczne wprowadzenie okresowych świadczeń przemysłowych dla tartaków gospodarczych, opartych na źródłach własnego surowca.

### **Podatek dochodowy.**

1. Koniecznym jest ogłędniejsze stosowanie art. 64 ustawy o podatku dochodowym, na zasadzie którego wymierza się podatek na podstawie oznak zewnętrznych.

2. Należy przy ustaleniu czystego zysku potrącać straty i wydatki wynikłe z protestowanych weksli, otwartych rachunków, kosztów techników leśnych, geometrów, kosztów notarialnych związanych z kupnem drzewostanów, w przeciwieństwie do interpretacji władz skarbowych, że wydatki te zwiększają wartość przedsiębiorstwa.

3. Konferencja stwierdza konieczność ingerencji Ministerstwa Rolnictwa w sprawie poinformowania

władz skarbowych, w jaki sposób określić podatek dochodowy z wyrębów leśnych, by oprócz kosztów z wyrębem związanych potrącane były koszty administracji leśnej, ciężającej bezwzględnie na wyrębach.

4. Wobec depresji na rynku drzewnym konferencja uznaje za konieczne, by Ministerstwo Rolnictwa ingerowało u władz skarbowych, by podatek dochodowy od tartaków był oznaczony według najniższej skali ustawowo przewidzianej.

### **Okólniki Ministerstwa Skarbu.**

Stojąc na stanowisku, że okólnik Ministerstwa Skarbu może wyjaśniać ustawę a nie zmieniać, podczas gdy cały szereg okólników dotychczas wydanych stoi w rażącej sprzeczności z ustawą o podatku przemysłowym i dochodowym, konferencja uważa za konieczne rewizje wszystkich okólników oraz uzgodnienie tychże z ustawami przy udziale organizacji gospodarczych oraz Izb Przemysłowo-Handlowych.

### **Podatek majątkowy.**

Konferencja uważa za konieczne zaniechanie dalszego ściągania rat podatku majątkowego.

### **Podatki drogowe.**

Konferencja stwierdza, że ustawa z 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 6/21, poz. 32) obciąża nadmiernie przemysł drzewny i domaga się reformy tejże ustawy.

Konferencja wypowiada się za koniecznością realizacji postulatów Zrzeszenia Właścicieli Lasów w dziedzinie podatków celem zagwarantowania rentowności lasów a mianowicie:

1. reforma podatków gruntowych ze zniesieniem progresji i regresji wogóle, a przynajmniej od posiadłości leśnej; zwolnienie drzewostanów do lat 30 od podatku gruntowego;
2. reforma podatku dochodowego (art. 15) w tym duchu:

a) aby nie były pociągane do opłacania podatku dochodowego nadzwyczajne wyręby w wypadkach, gdy zachodzi wyraźna realizacja substancji majątkowej (wyręb wskutek parcelacji, regulacji serwitutów, kłęsk żywiołowych, działów majątkowych, analogicznie do tego jak były traktowane tego rodzaju wyręby przez pruską ustawę o podatku dochodowym z roku 1891 (art. 13 ust. 3 przepisów wykonawczych);

b) aby w wypadkach przyspieszonej realizacji dochodów drogą wyrębu nadzwyczajnego, a więc w wypadkach wyrębu pewnej określonej ilości rocznych poręb, (przewidzianego w planie gospodarczym) opodatkowanie następowało według stałej najniższej skali podatku dochodowego, w żadnym jednak wypadku nie wyżej, niż wynosi renta z lasu;

c) wogóle podatek dochodowy powinien być znowelizowany w tym duchu, aby nie był pobierany od absolutnej wysokości dochodu, ale od oprocentowania kapitału zakładowego. Dzisiejszy system pobierania tego podatku, zwłaszcza przy skali zawrotnie wzrastającej, jest wyso-





ce krzywdzący dla własności ziemskiej, a leśnej w szczególności, nie uwzględnia bowiem niskiej rentowności warsztatu. Konstrukcja polskiego podatku dochodowego nie da się pogodzić z dążeniami do kapitalizacji.

3. Reforma podatku obrotowego w tym duchu, aby tartaki gospodarcze, oparte na własnych źródłach surowca, opłacały niższą stawkę podatku obrotowego, analogicznie np. do gorzelni rolniczych;
4. Zwolnienie lasów od podatku spadkowego, a w każdym razie nie szacować obiektów leśnych według ceny rynkowej poszczególnych klas wieku drzewostanów.

#### Rezolucja do punktu 7.

#### VII. Świadczenia socjalne.

Konferencja stwierdza konieczność obniżenia świadczeń socjalnych przez:

1. Wyeliminowanie w drodze orzecznictwa i wyjaśnień Ministerstwa Pracy z pod obowiązku ubezpieczenia tych kategorii pracowników, którzy nie są objęci obowiązkiem ubezpieczenia na podstawie ścisłej interpretacji obowiązujących ustaw, jak np. wozacy we wszystkich zakładach ubezpieczeń, robotnicy leśni — jeśli chodzi o kasę chorych i fundusz bezrobocia.

2. Zaliczenie zakładów pracy przemysłu drzewnego — eksploatacji i tartaków — do niższych a odpowiadających rzeczywistości kategorii niebezpieczeństwa.

3. Reorganizację zakładów ubezpieczeń i zasad ich pracy, przyczem konferencja zwraca uwagę na konieczność:

- a) skumulowanie instytucji ubezpieczeń społecznych, celem zmniejszenia ich kosztów własnych;
- b) wprowadzenia w zakresie ubezpieczeń na wypadek choroby bodajby zasady częściowej odpłatności za świadczenia kas chorych na rzecz ubezpieczonych.

Konferencja stwierdza, że szereg gałęzi przemysłu drzewnego, jak np. eksploatacje i tartaki, należy do rzędu przemysłów sezonowych i powinny mieć w stosunku do nich zastosowanie wszystkie ulgi, odnoszące się do przemysłów sezonowych.

#### Rezolucja do punktu 8.

#### VIII. Organizacja przemysłu i handlu drzewnego.

Przemysł drzewny wykazuje obecnie jeszcze cały szereg braków przede wszystkim w dziedzinie należytej organizacji produkcji i poziomu sprawności technicznej. Główną przyczyną, hamującą rozwój w tym kierunku, jest utrudniony dopływ kapitałów inwestycyjnych, który to objaw w pewnym stopniu wynika z niedostatecznej stałości państwowej polityki drzewnej, zwiększającej niepomernie ryzyko. Zaznacza się również, że, poza wyjątkami regionalnymi, przemysłowi brak jest odpowiednio wykwalifikowanych sił fachowych.

Celem usunięcia tych niedomagań należałoby poza stworzeniem sprzyjających warunków do inwestowania kapitałów w przemyśle drzewnym:

- a) udzielać liberalnie ulgi celne na maszyny służące do obróbki drewna,
- b) prowadzić za pośrednictwem jednego z targów propagandy racjonalnych technicznych urzędzeń przemysłowych,
- c) poddać rewizji programy szkolnictwa zawodowego wyższego i średniego i uzgodnić je z wymaganiami życia praktycznego,
- d) zainicjować dokształcanie zagranicą inżynierów, mechaników i leśników, specjalizujących się w przemyśle drzewnym i w szkolnictwie zawodowym, drogą szerokiej akcji stypendjalnej,
- e) powołać do życia instruktorjatę techniczne dla małych i średnich zakładów przemysłowych przy Izbach Przemysłowo-Handlowych,
- f) organizować kursy dokształcające i stałe dla niższego personelu przemysłowego przy Izbach Przemysłowo-Handlowych.
- g) powołać zaprzysiężonych znawców branży drzewnej przez Izby Przemysłowo-Handlowe w porozumieniu z organizacjami drzewnymi.

Chociaż w dziedzinie organizacji handlu wewnętrznego istniejące giełdy nie wykazały dotąd pozytywnych korzyści ze względów lokalnych, konferencja wypowiada się za powołaniem do życia giełd drzewnych po dokładnym przestudjowaniu warunków ich działalności i określeniu punktów i czasu, w których mają powstać.

Kodyfikacja zwyczajów handlowych, zarówno ogólnokrajowych, jak i regionalnych, jest sprawą pierwszorzędnej znaczenia i bardzo pilną. Załatwienie tej kwestji ułatwiłoby poważnie wewnętrzną obrót drewnem i przyczyniłoby się również do sanacji stosunków w eksporcie. Inicjatywę w tym kierunku podjąć winien Związek Izby Przemysłowo-Handlowych oraz poszczególne Izby — każda dla swego terytorjum.



Kwestja rozjemstwa zawodowego winna być rozwiązana przez poszczególne Izby Przemysłowo-Handlowe na zasadzie ich ustawowych uprawnień w tym kierunku.

Po jednomyślnem przyjęciu tych rezolucyj przemawiało, reasumując wyniki konferencji, kilku mówców, wśród nich **P. Dyr. Adam Loreł**, Prezes **Hr. Ostrowski**, a w końcu **P. Minister Jan-**

Konferencja wyraża wreszcie opinię, że najskuteczniejszym środkiem walki z obecnym przesileniem byłoby międzynarodowe porozumienie eksporterów drzewa.

**ta-Połczyński** zamknął konferencję następującem, pełnem głębokich akcentów, przemówieniem:

## Końcowe przemówienie

### Pana Ministra Rolnictwa

Konferencja dobiega końca. Bardzo jestem Panom wdzięczny za pracę, której Panowie tak poważnie tutaj dowody złożyli.

Proszę Panów. Wiem, że Panowie z pewnem niedowierzaniem przystępowali do tej konferencji, że zapewne mówiło się: jeszcze jedna konferencja, a co z tego będzie? — Dzisiaj powątpiewanie o konieczności takiej konferencji jest rozwiane. Proszę Panów, musi być taki stół w Polsce, przy którym się sprzegną interesy życia gospodarczego, w tym wypadku: i producent, przerób, zbyt i rząd i to rząd nie jako jedno ministerstwo, ale jako ich pięć. Opinia w ten sposób przefiltrowana jest dużym postępem. A osiąść opinię to jest połowa wygranej. Jeżeli się Panowie uskarżają na to, że dotychczas linja rządu była chwiejna, albo była często wręcz przeciwna interesom gospodarstwa, to dużo było w tem winy i gospodarstwa samego, jego braku organizacji. **Gospodarstwo nie przedstawiało pozytywnej opinii swojej; negatywną — tak, wiedziało czego nie chce, ale nie przedstawiło programu.** Otóż ten program musi być wykonany i tylko przy takim stole, jak dzisiejszy, może być taki program wykonany.

Uchwalone przez Panów rezolucje są tak obszernie, że przerastałoby to siły moje, abym bez przyczynienia się bardzo aktywnego Panów, mógł je przeprowadzić. Dotyczą one nietylko mego resortu, ale całego Rządu. **Mogę Panom powiedzieć, że bardzo poważnym argumentem, a sądzę, że w imieniu reszty Rządu mogę złożyć deklarację, że (naturalnie z tym oporem jaki przedstawia zawsze maszyna biurokratyczna) przystąpimy do pracy w kierunku gospodarczym.** Jeszcze do niedawna wśród bardzo ideowych ludzi mówiło się: pan będzie mówił o gospodarstwie? — to trzeciorzędna sprawa, są sprawy pilniejsze pierwszorzędne znaczenia. Kto dziś wie, jakie było gospodarstwo w czasach wielkich hi-

storji. Nikt o to nie dba i za dwieście lat nie będzie dbał o to, czy w takich a takich czasach był kryzys drzewny, czy nie. Są sprawy znacznie ważniejsze. Otóż trzeba naszą mentalność w tym kierunku przestawić, że niema polityki bez gospodarstwa, że każda polityka musi się na gospodarstwie opierać. I z pewnością te wielkie dziejowe chwile, które się wydają oderwane od gospodarstwa, wydaje się, że one były rezultatem dobrych chwil gospodarczych, ale naodwrot i gospodarstwo musi być świadome tego, że nic nie działo bez wpływu na politykę.

**I w tym kierunku organizacje będą musiały w przyszłości wykazać bez porównania większą aktywność, jak to być potrzebne może przed wojną.** Dzisiaj już poprostu intelektualne opanowanie dzisiejszego kryzysu stawia bez porównania większe zapewnienie i przez organizacje i przez naukę i przez publicystykę. My stanowimy mały wykrój kryzysu europejskiego, a ten znowu — mały wykrój kryzysu ogólnie światowego. Trzeba opanować intelektualnie te bardzo zawile zagadnienia, aby móc dla polskich stosunków wydestylować właściwe konsekwencje. To wszystko będzie wymagało bardzo intensywnej i Panów i naszej pracy. **Co do mojej osoby, to mogę Panom obiecać, że nietylko będzie to dążeniem, ale uważam za konieczność współpracę wszystkich zainteresowanych czynników z Rządem.** W ten sposób tylko możemy coś osiągnąć. Sądzę, że **dzisiejsza konferencja dała dowód, że taka współpraca jest możliwa, gdyż z dosyć rozbieżnych poglądów doszliście Panowie do wspólnego mianownika w całym szeregu spraw.** Jestem przekonany, że tych spraw będzie narastać coraz więcej i **tych konferencyj będzie się odbywało** — może nie w tak szerokim gronie, **ale z czołowymi czynnikami w naszych organizacjach — coraz więcej.** Tą drogą dojdziemy już jeżeli nie do sanowania, to do złagodzenia tego, co dzisiaj przechodzimy.



ADWOKAT JAN SZMURŁO

Radca Prawny Rady Naczelnej  
Związków Drzewnych w Polsce.

# Eksploatacje leśne i Kasy Chorych

Kasy Chorych od początku swej pracy stoją konsekwentnie na stanowisku konieczności ubezpieczenia wszystkich robotników pracujących w eksploatacjach leśnych. Jednak przemysł drzewny, choć pod rygiorem przymusowych egzekucyj zmuszony jest płacić żądane sumy, bynajmniej nie zaakceptował tego stanu rzeczy i sprawę nadal uważa za otwartą.

Składa się na to szereg okoliczności. Więc z jednej strony, jest rzeczą notorycznie wiadomą, że przy akordowym systemie wynagrodzenia, stosowanym powszechnie przez firmy prowadzące eksploatacje leśne, cały ciężar ubezpieczenia pracowników leśnych spoczywa na firmach drzewnych, gdyż o potrąceniach części wkładek przewidzianych ustawą, mowy być nie może. Ciężar ten, wynosząc teoretycznie 6,5 procent, wzrasta na skutek specjalnej buchalterji Kas Chorych uświęconej statutami do 7,5 procent, stanowiąc w ten sposób bardzo poważne obciążenie kosztów robocizny. To też kwoty żądane przez Kasy Chorych od poszczególnych firm urastają do dziesiątków tysięcy złotych i przekraczają nieraz należności podatkowe, gdyż jak jest rzeczą powszechnie wiadomą, w eksploatacjach leśnych największe wydatki stanowi robocizna.

Ogromnym świadectwem ze strony przemysłu leśnego odpowiadają tylko bardzo nieznaczne kontr.-świadczenia ze strony Kas Chorych. Nie można je o to winić specjalnie; stwierdzić tylko należy, że warunki w jakich pracują eksploatacje leśne: duża odległość od centrów kulturalnych, brak odpowiednich dróg komunikacyjnych i środków transportowych, wreszcie rozrzucenie na znacznej przestrzeni sprawa, że z natury rzeczy, nawet jeśli chodzi o Kasy Chorych bardzo dobrze zorganizowane, pomoc sanitarna dla ubezpieczonych robotników leśnych może być udzielona tylko w bardzo nieznacznym zakresie. Oczywiście właśnie dlatego eksploatacje leśne są klientami bardzo pożądanymi przez Kasy Chorych, to też usiłują one pociągnąć eksploatacje do świadczeń w jaknajszerszym zakresie. Szczególnie drażliwa jest kwestia ubezpieczenia różnego typu akordantów zatrudnionych przy spuszczeniu, manipulacji i pierwotnej obróbce — stanowiących najpoważniejszą grupę zatrudnionych przez eksploatację robotników leśnych. Jeżeli bowiem chodzi o ubezpieczenie wozaków, to jest włościan, którzy własnymi zaprzęgami dokonywują zwózki materiałów leśnych, wyplaty na rzecz których stanowią również bardzo poważną pozycję, to sprawę ich ubezpieczenia należy uważać za przesądzoną na niekorzyść Kas Chorych, wobec jednolitego stanowiska Sądów Kresowych, które znając jaknajdokładniej miejscowe stosunki, kategorięcznie stoją na stanowisku, że nie może być mowy o obowiązku ubezpieczenia wozaków. Natomiast sprawa ubezpieczenia akordantów — robotników leśnych dotychczas nastęrczała pewne wątpliwości. Jednak ostatnie miesiące przyniosły szereg rozstrzygnięć,

które pozwolą, jak się zdaje, w nadchodzącym sezonie eksploatacyjnym doprowadzić do kategorięcznego wyjaśnienia na korzyść przemysłu drzewnego sprawy ubezpieczenia tych kategorię robotników leśnych.

Ubezpieczenie na wypadek choroby wszelkiego rodzaju kategorię robotników jest uzależnione od dwóch wymogów: rzeczowego i formalnego. Wymóg rzeczowy ustanawia art. 3 ust. o obow. ubezp. na wypadek choroby, stanowiąc w zdaniu pierwszym tego artykułu, że obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego, lub służbowego. Tam zatem, gdzie pracownik nie pracuje na podstawie stosunku roboczego, pracodawca nie jest obowiązany do jego ubezpieczenia.

Wymóg formalny polega na tem, że na mocy art. 104 ust. o ubezp. na wyp. choroby, Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej do dnia 9 czerwca 1936 r. przysługuje prawo decyzji co do kolejności pociągania do obowiązku ubezpieczenia poszczególnych kategorię osób, objętych art. 3 ustawy, przyczem jest rzeczą notorycznie wiadomą, że reskrypty zatwierdzające statuty wszystkich Kas Chorych na terenie b. zab. Rosyjskiego, za wyjątkiem Kas Chorych powiatu Będzińskiego i Zawierciańskiego, wyłączają z pod działalności Kas Chorych robotników rolnych i leśnych. To niedwuznaczne stanowisko Ministerstwa, wyrażone w powyższych reskryptach, zostało ścięśnione jego wyjaśnieniami — reskryptami, w których stanęło ono na stanowisku, że zwolnienie powyższe nie odnosi się do robotników leśnych zatrudnionych w eksploatacjach leśnych firm przemysłowych (Reskrypt Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 7 stycznia 1926 r.) Zachodzi pytanie jakie znaczenie i jaką moc posiadają te ostatnie reskrypty.

Zagadnienie powyższe rozstrzygnął definitywnie Sąd Najwyższy w sprawie powiatowej Kasy Chorych w Gostyninie z Romanem H. (Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego, Orzeczenia Izby I. Cywilnej Nr. 192 z 1929 r.).

Omawiany przez nas temat w następcujący sposób łączy się ścięśle z poruszoną w cytowanym wyroku kwestją. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło w szeregu reskryptów, że za robotników rolnych zatrudnionych w gospodarstwach wiejskich nie mogą być uważani robotnicy zatrudnieni w gospodarstwach położonych na terenie gmin miejskich i, że zatem tego typu robotnicy rolni winni być ubezpieczeni w Kasach Chorych. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku następcującym. Decyzja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o odroczeniu pociągnięcia do obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników rolnych na terenie b. zaboru Rosyjskiego dla swej skuteczności nie wymagała żadnej szczególcnej formy ogłoszenia. Natomiast skoro Minister Pracy i Opieki Społecznej zasądził odroczenie rozciągnięcia przewidzia-



nego w tej ustawie przymusu ubezpieczenia na pracowników rolnych na terenie b. zabor. ros. bez wskazania terminu tego odroczenia, to następnie pociągnięcie ich do obowiązku ubezpieczenia przed datą 9 czerwca 1936 r., od której ustawa o obow. ubezp. na wypadek choroby ma objąć całkowicie terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, nie mogło i nie może nastąpić **bez ogłoszenia w Dzienniku Ustaw**, gdyż odnośne zarządzenie byłoby w każdym razie rozporządzeniem ustanawiającym dla pewnej kategorii obywateli obowiązków ustawowych, termin **wcześniejszy** od daty 9 czerwca 1936 r. Na tej podstawie Sąd Najwyższy uznał, że nie podlegają ubezpieczeniu pracownicy gospodarstw wiejskich, położonych na terenie gmin miejskich.

Jest rzeczą oczywistą, że przemysł drzewny musi dolożyć wszelkich starań, aby Kasy Cho-

rych i Sady wysnuły z tego wyroku odpowiednie wnioski w stosunku do robotników leśnych, zatrudnianych przez przemysł drzewny, a wobec kategorię brzmienia cytowanego wyroku, są dostateczne dane, aby móc się spodziewać uzyskania pomyślnych rozstrzygnięć. Naturalnie argumenty wysnute z powyższego wyroku Sądu Najwyższego odpadną z chwilą gdy Minister Pracy ogłosi odpowiednie rozporządzenie w Dzienniku Ustaw.

Dlatego też, w następnym numerze „Drzewa Polskiego“ omówimy sprawę ubezpieczenia robotników leśnych pod kątem widzenia wymogu rzeczowego, zawartego w art. 3 ustawy o obowiązkowym ubezp. na wypadek choroby.

Inż. W. SZABŁOWSKI.

## Urządzenia i praca tartaków w Szwecji

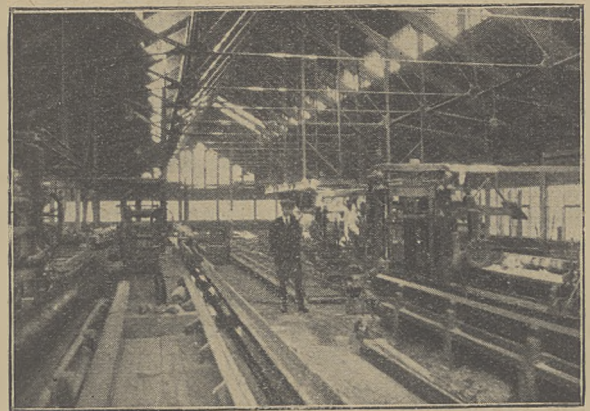
Ciąg dalszy.

Mimo silnych mrozów, woda w basenie głównym i kanale nie zamarza w ciągu dnia skutkiem ciągłego ruchu, a następnie to dopiero czasami w nocy. Dlatego w celu podniesienia jej temperatury przez cały czas pracy wlewa się do basenu rurami wodę gorącą, odpływającą od maszyny, co powoduje, że lód nie tworzy się albo wcale, albo nie tak gruby, aby mógł stanowić poważną przeszkodę przy rozbijaniu. Wyciąganie całych pęków od razu datuje się właśnie z tych czasów, kiedy wody w basenie nie ogrzewano, pozwalając jej zamarznąć na stałe. Tartaki, pędzone energią elektryczną, z powodu braku maszyny parowej muszą utrzymywać specjalny kocioł do gorącej wody dla ciągłości pracy w basenie.

Przy zwózce drewna końmi lub samochodami do mniejszych tartaków śródlądowych przy pomiarze masy odbywa się jednocześnie klasyfikacja wymiarów. Mierzy się mianowicie na saniach wymiary w wierzchołku, a następnie zrzuca odpowiednio sztuki na oznaczone miejsca. Sanie wjeżdżają zazwyczaj środkową ulicą, zrzucając po drodze drewno. Stosunkowo rzadko zwozi się na ląd, a przeważnie na zamarznięte jezioro, bo stąd łatwiejszy jest transport do basenu głównego i ma się daleko więcej miejsca. Podczas tej zwózki na trak podaje się jednocześnie pomieszczone drewno sosnowe i świerkowe, zaś sortuje dopiero po przetarciu. Ma to miejsce z tych względów, że furman ładuje w lesie wszystko drewno za koleją, a pospiech, w jakim się je następnie mierzy i zrzuca, już nie pozwala na jednoczesne rozsegregowanie gatunków.

Rzeczą charakterystyczną dla Szwecji jest to, że budynek tartaczny zawsze jest piętrowy, to znaczy, maszyny umieszczone są na powierzchni ziemi, a hala, w której się przeciera, leży na wyższym poziomie. Jest to zazwyczaj budynek drewniany, (istnieją i żel. betonowe) obszerny, widny i wygodny, o dużej ilości okien i z dachem wysoko stropionym dla lepszego dostępu powietrza. W dachu bardzo często, zwłaszcza w

nowoczesnych budowlach, mamy też okna, dające przez to górne oświetlenie. Kwestja transportu drewna okrągłego na górę, a następnie przetarłego z powrotem na dół, znalazła dobre rozwiązanie, tak, że nie powoduje to żadnych trudności. Do wciągania kłoców pod traki służą podobne urządzenia, jakie były przy magazynowaniu drewna na lądzie. W basenie głównym są mianowicie zanurzone końcami mocne drewniane zymy, biegnące przez zamykane od wewnątrz klapami otwory we frontowej ścianie na górę do traków.



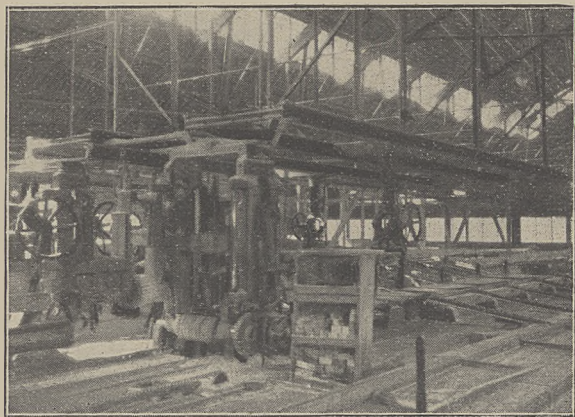
Hala traków.

Po ich dnie porusza się gruby łańcuch żelazny bez końca z chwytaczami, o które zaczepiają się kłocce. Robotnik wsuwa kłoc w rynnę w wodzie, a chwytacze podnoszą go i ciągną na górę. Przy traku rynną kończy się buforem z odpowiednim mechanizmem, tak działającym, że gdy kłoc uderzy o bufor, wówczas łańcuch się zatrzymuje do czasu, aż trakowy nie ściągnie drewna z rynny, która w miejscu koła traka na pewnej długości nie ma jednej ściany. Gdy to nastąpi, mechanizm zaczyna poruszać łańcuch na nowo, dopóki nowa kłoda nie uderzy w bufor. Istnieje obecnie zasada dzięki szybkości traków, że każdy z nich musi posiadać własną rynnę transportową,



podczas gdy poprzednio jedna rylna obsługiwała dwa traki.

Ustawienie traków w hali jest z zasady przystosowane do tarcia z przymowaniem, a więc w dwóch linjach z odpowiednim względem siebie zsunieniem. W razie gdy traki stoją w jednym rzędzie, wówczas istnieją specjalnie skonstruowane transporterzy, cofające sprzymowany kłoc na trak rozdzielczy. W najbardziej nowoczesnie urządzonych tartakach, traki są ustawione w prostej linii jeden za drugim, przyczem zostają tu zastosowane wózki zupełnie nowego typu. Pozatem normalnie wózki na szynach są tylko przed trakami, a też za i przy trakach, tnących na raz. Drewno za trakami utrzymują przy pomocy kleszczy wózki, biegnące w górę w szynach, lub posuwa się ono na przymocowanych do szyn na podłodze odcimowanych walcach, będąc zczepione na końcu kłamrą dla uniknięcia rozpadania się. Z walców rzadko zrzucą się tarcicę ręcznie, bowiem służą do tego automatyczne zrzucacze, które wprowadzają w ruch trakowy przez naciśnięcie nogą odpowiedniej dźwigni. Wszystek



Hala traków.

materiał z pod traka przeznaczony do obrzynaczki, dostaje się tam przy pomocy szeregu transporterów, jak walce, lub pasy stalowe i płóciennie biegnące obok traków. Obladry krótkie oraz korę wrzuca się do obok traków umieszczonych w podłodze otworów, skąd biegną na transporterach do maszyn miażdżących, lub do dalszej przeróbki na drobne sortymenty.

Wszystkie nowoczesne szybkobieżne traki zaopatrzone są w aparaty do przecierania krzywych kłoców. Istnieje wiele rodzajów tych urządzeń, ale niektóre tylko z nich dają przy pracy pozytywne rezultaty.

Podwójna obrzynaczka ustawiona jest w jednej linii z trakami przymującym i kantuje materiał tarty na tych dwóch trakach. (Na rynku szwedzkim materiału nieobrynanego niema zupełnie). Posiada ona automatyczny przyrząd do przysuwania desek, szereg walców transportujących i 1—2 cyrkularki do obcinania niedopuszczalnego aflisu, przytem piły te umieszczone są w podłodze, chodnik zaś dla robotników, obsługujących maszyny, zagłębiony jest 70 cm poniżej podłogi tartaku. Na stole, po którym idą deski do oberżnięcia, są przybite żelazne listwy, w ostępach 2", 3" i 4", odpowiadające nacięciom walców posuwających, dzięki czemu robotnik orientuje się, jak najlepiej oberżnąć materiał. Wszy-

stkie nowoczesnie urządzone tartaki mają ponadto przeważnie światło kierunkowe tylko przy obrzynaczkach. Spotyka się je również i przy trakach rozdzielczych, choć stosunkowo rzadziej. Za podwójną obrzynaczką jest zwykle podłoga znacznie obniżona i tu mieszczą się wszystkie maszyny do wyróbki drobnych sortymentów, jak listwy, klepka i t. p. z oszastów i odpadów. Odpady, wrzucone przy trakach, wychodzą tu na transporterach wprost pod maszynę. Gotowe sortymenty, albo wędrują nazewnątrz na analogicznych urządzeniach, albo też układa się je na wagoniki będące na tymże poziomie co i maszyny, lub też o piętro niżej, i w tym wypadku wrzuca się je w otwory tuż przy maszynie. Na górnym piętrze bywa też czasami część aparatów do sortowania wymiarów, ale przeważnie są one umieszczone nazewnątrz budynku.

W dalszym piętrze, odpowiadającym polskiej piwnicy, mieszczą się fundamenty i wszystkie urządzenia do przenoszenia siły, przekładnie, transmisje, transporterzy trocin i aparaty do rozdrabniania kory, o ile takowa jest, i nieużytych odpadów. Podkreślić należy ogromne zalety takiego urządzenia, gdzie jest zawsze dużo miejsca, a co ważniejsze dziennego światła, pozwalającego dokładnie i starannie wykonywać wszystkie czynności, gdy maszyny są w ruchu, w czasie smarowania i t. p. W nowoczesnych elektrycznie pędzonych tartakach, gdzie podłoga jest betonowana, piętro to nie różni się zupełnie od normalnego wyglądu wnętrza każdej fabryki. Niema tam wcale pasów, każdą maszynę porusza oddzielny motor, a całe wnętrze cechuje łatwa dostępność, czystość i porządek. Na tem piętrze maszyn, przerabiających drewno, stoją zgniatacze odpadów. Są to mocne żelazne cylindry, w których wibrują ostre noże, trące wrzucane z góry kawałki. Otwory, przez które dostają się tu odpady, leżą na górnym piętrze obok obrzynaczek i cyrkularek, a pozatem schodzi się do nich część transporterów, jako do punktów centralnych. Jeden zgniatacz wystarcza w zupełności na dwa traki. Obok zgniataczy mieszczą się specjalne druciane sита, rodzielające drzazgi według wielkości. Drzazgi, wypadające z tego przyrządu, wędrują na pasach nazewnątrz, gdzie ładuje się je na wózki konne, lub też transporterzy i biegną bezpośrednio do wagonu lub promu, służą one bowiem jako opał na sprzedaż do innych przedsiębiorstw.

Specjalny typ transporterów istnieje do usuwania trocin. Są to rylny drewniane, w których biegnie łańcuch bez końca, z przyczepionymi pionowo co pewien odstęp deseczkami, które to przenoszą trociny. Prostopadle do transporterów, biegnących od traków i innych pił, idą transporterzy centralne, które wiozą trociny do wylotu transporterów z drzazgami oraz palenisk kotłowni. Kotłownia jednak nigdy nie jest w stanie zużyć wszystkich trocin. Ogrzewanie kotłów odbywa się automatycznie dzięki pewnemu prostemu urządzeniu, a palacz musi tylko regulować dopływ trocin i wiorów. W dużych tartakach istnieje specjalna komora centralna, dokąd schodzą się wszystkie transporterzy, a skąd można następnie rozporządzać trocinami w zależności od potrzeb.

Na tym też poziomie tartaku jest pomieszczenie na szlifierki i ostrzarki, a obok pracownia



rymarza. W starszych tartakach mieściła się tu również sala dla robotników, obecnie buduje się na ten cel oddzielny budynek. — Sortowanie przetartych materiałów przy wyjściu z hali tartacznej ma szereg typów, począwszy od bardzo uproszczonych, aż do olbrzymich i skomplikowanych automatycznych urządzeń. W małych i średnich tartakach skutecznia się to wprost ręcznie. Robotnik układa drewno na wózki, nie zwracając uwagi na jakość, a jedynie według wy-



Rynnowa sortownia tarcicy.

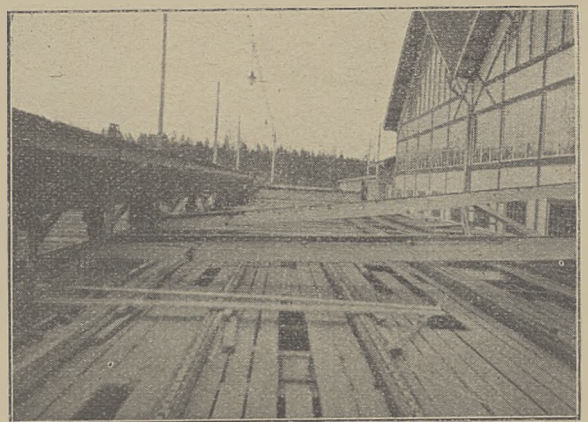
miarów, a dopiero przy sztablowaniu odrzuca się V i VI, a układa jedynie O/S = (I, II, III, IV). Zasadniczo jeden sortownik z pomocnikiem zdąży rozsortować wszystko, co wychodzi z dwóch traków i jednej podwójnej obrzynaczki.

Czasami odbywa się jednocześnie sortowanie wymiarów i jakości od razu w tartaku na specjalnych stołach, po których na rolkach biegnie tarcica od maszyn. Układając jeden wymiar na wózku, O/S i V oznacza się kredką. Na analogicznej zasadzie pracuje sortownia, gdzie drewno biegnie na walcach w rynnach od wyjścia z pod obrzynaczki przez całą halę nazewną. Często istnieją też i oddzielne rynny, idące wprost od traka rozdzielczego, którymi idzie drewno już ostrokanciaste. Rynny te poza budynkiem tartaczynym mają nad sobą daszek, a kończą się nad stołem, na który spada tarcica i gdzie stoi sortownik, układający ją na wózki. Całe urządzenie stołów i chodników, po których chodzą robotnicy, jest pod dachem i na odpowiednim wzniesieniu, a to dlatego, aby deski i bale, spadające z rynny, zbyt się nie rozbijały. Dopiero wózki stoją na szynach nisko i mogą być wprost transportowane do składów. W rynny biegnące od podwójnych obrzynaczek i traków są zaopatrzone wszystkie rodzaje urządzeń do sortowania i to stanowi ich podobieństwo.

Następnym typem sortowni jest urządzenie następujące. Wewnątrz tartaku, już poza maszynami do drobnych sortymentów, mamy określoną płaszczyznę, ciągnącą się przez całą szerokość budynku, po której biegną cztery płaskie łańcuchy. Nad temi łańcuchami idą wspomniane już nieraz rynny od maszyn, nie mające w tem miejscu jednej ściany. Dzięki temu przy pomocy odpowiedniego mechanizmu zrzuca się z nich drewno na łańcuchy biegnące prostopadle do rynien w kierunku jednej ściany. W tym punkcie, za poruszeniem stosownej rączki, oddziela się wszystko co jest grubsze niż  $\frac{3}{4}$ " i wy-

puszcza odpowiednią rynną nazewną budynku, gdzie są analogicznie urządzone łańcuchy, biegnące jednak w kierunku przeciwnym. Tu następuje właściwe sortowanie. Robotnicy znaczą kredką jakość, a więc  $\frac{1}{2}$  i V, i odpowiednie wymiary ładują na stojące za nimi wózki. Wszystko jest w ciągłym ruchu i posuwa się stale naprzód. W razie dostrzeżenia niedopuszczalnego oflisu można deskę obciąć cyrkularką, umieszczoną w podłodze, na której biegną łańcuchy, a gdy oflis jest w środku, wysła się deskę rynną zpowrotem do obrzynaczki w tartaku. Sortymenty poniżej  $\frac{3}{4}$ " mają dla siebie identyczne urządzenie tylko nieco mniejszych rozmiarów, mieszczące się po drugiej stronie rynny, do której wpadają grubsze. Istnieje też pewien kombinowany rodzaj tego typu sortowni, gdzie po łańcuchach biegnie tylko to, co było obrzynane na podwójnych obrzynaczkach, od każdego zaś traka rozdzielczego biegną rynny nazewną tartaku, gdzie sortuje się na stołach.

Do typu sortowni automatycznej należy t. zw. urządzenie fortepianowe. Tarcica od maszyn biegnie rynnami do centralnego kanału, skąd na łańcuchach do pomieszczenia, gdzie następuje samo sortowanie na jakość i ewentualne obcięcie końców ze zbyt dużym oflisem. Wszystkie wymiary są tu pomieszanone i idą tak, jak wyszły z pod traków i obrzynaczek. Dopiero wychodząc z tej komory, jako materiał gotowy, zostają rozdzielane według wymiarów i ładowane na wózki. Tu używa się właśnie przyrządu zbliżonego swym wyglądem do fortepianu. Jest to mianowicie aparat, który jest zaopatrzony w rączki z oznaczeniem wymiaru. Rączka taka połączona jest z odpowiednim mechanizmem, dzięki któremu, za jej naciśnięciem deska czy planką zostaje spuszczone akurat na odpowiedni wózek. Transport ten odbywa się w górze na żelaznych pasmach, które w stosow-

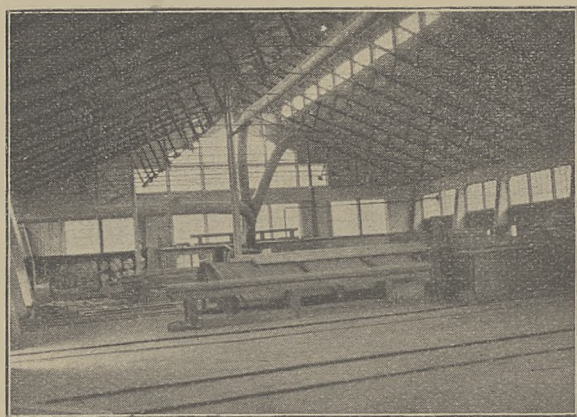


Sortownia wymiarów typu łańcuchowego.

nej chwili, przechylając się, ładują wózki, stojące pod nimi na szynach. Cały ten wielki mechanizm poruszany jest elektrycznie i ogranicza do minimum zapotrzebowanie bezpośrednich rąk roboczych. Znaczenie i wartość takiego urządzenia jest poważne w tartakach dużych, przecierających dziennie (8 godz.) plus minus 100 stds. Przy mniejszej wydajności stosuje się zazwyczaj urządzenia wspomniane wyżej, więc nieco prostsze i nie tak całkowicie zmechanizowane.



Niemal nierozłączną rzeczą z tartakiem jest w Szwecji heblarnia. Mieści się ona nieraz w tym samym budynku, jeśli chodzi o mniejsze przedsiębiorstwa, lub też zajmuje specjalnie na ten cel budowane pomieszczenia. Nierzadko zdarza się również, że cała produkcja materiałów tartych zostaje sprzedawana w stanie heblowanym — gotowy fabrykat dla celów budowlanych, lub też wprost na eksport. Dzięki dużej precyzyjności maszyn szwedzkich, mając różnorodność



Wnętrze nowoczesnej heblarni.

profilu noży, wyrabia się szereg sortymentów, wchodzących właśnie w zakres stolarni, co w pomysłnych warunkach daje dobre wyniki ekonomiczne.

Drewno, mające być heblowanym, musi normalnie schnąć na powietrzu przez parę miesięcy. Dla uniknięcia tej niedogodności, duże zakłady mają zawsze sztuczne suszarnie, do których ładowane deski wprost z pod traka po pewnej ilości godzin są gotowe do dalszej obróbki. Suszarnie zdobyły sobie obecnie należne znaczenie i stanowią nieodłączną całość w dużych zakładach przemysłowych.

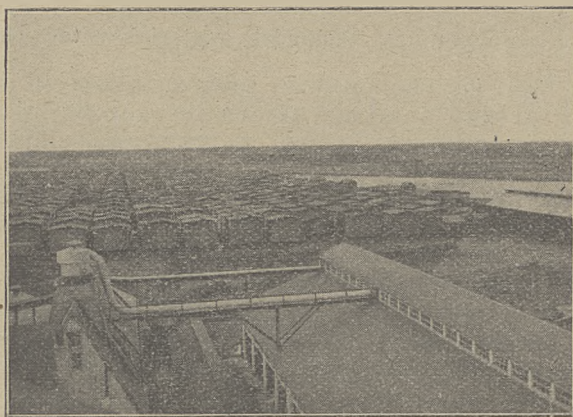
Jako normalny komplet maszyn heblarni, heblującej powiedzmy produkcję dwutrakowego tartaku, stanowi nowoczesna heblarka, piła rozdzielcza i 2—3 cyrkularek. Maszyna pracująca w takich warunkach musi mieć wydajność 90 do 110 tys. bieżących stóp dziennie.

Bardzo starannie budowane są wszystkie urządzenia do transportu trocin i wiorów. Heblarki i inne piły zaopatrzone są w ekshaustory, a to dlatego, że obrabia się materiał przeschnięty, a trociny łatwo się rozpylają. Odpadki i wioły z heblarni są dobrą domieszką opałow do wilgotnych trocin z pod traków. Wszystkiego jednak się nie zużywa, i spora część idzie na sprzedaż. Do ładowania wózków zbudowana jest specjalna wieża, która działa jak następuje. Pędzone silnym pędem ekshaustorów wiory i trociny dostają się do blaszanego cylindra, umieszczonego na wierzchu pustej wspomnianej wyżej wieży. Tutaj pęd powietrza słabnie i wszystko opada zwolna na dół. Podstawiwszy pod odpowiedni otwór wózek, otwiera się zasuwkę, i całą potrzebną, a zawartą tam ilość sypie się do niego. Przy ładowaniu odpadków z heblarni do wagonów należy mieszać je z drzazgami z maszyn miazdzących, które jako mokre, a więc cięższe, pozwalają lepiej wyzyskać nośność. Podobnie urządzonego cylinder blaszany jak na wieży,

istnieje również na dachu kotłowni, skąd jest bezpośrednie połączenie z paleniskami. Duże heblarnie budują zwykle specjalne zbiorniki dla możliwości magazynowania wiorów i trocin w stanie suchym.

Przyjęty jest powszechnie zwyczaj, że na heblowanie odrzuca się  $\frac{1}{8}$ " na grubości, i  $\frac{1}{7}$  na szerokości, natomiast cenę liczy się za takie wymiary, jak gdyby nie poddawano ich wcale heblowaniu. Dzięki temu istnieje szereg możliwości różnego wyzyskania materiału na piłach rozdzielczych. Naogół też rzadko stosunkowo hebluje się deski tarte bezpośrednio, daleko częściej wyciera się specjalne grubsze sortymenty, a te puszcza dopiero na piłę rozdzielczą. Przez oheblowanie zyskuje się wiele na oflisie, który się wydatnie zmniejsza, jak również na jakości, podnosząc ją niejednokrotnie o parę stopni. Wreszcie powierzchowna szlifowa odpada z wiorami, dając deskę białą. Te wszystkie korzyści sprzyjały bardzo silnemu rozwojowi heblarni i dopiero w ostatnich czasach sytuacja nieco się pogorszyła, z powodu stosunkowo niewielkiej różnicy w cenie za materiał heblowany i nieheblowany. Wysokie zaś koszty budowy i kupna maszyn potrzebnych bynajmniej nie uległy niższości.

Normalnie źródłem siły tartaku jest maszyna parowa. Musi ona być silna i wydajna, nawet przy stosunkowo niewielkiej ilości traków, z powodu licznych innych maszyn do obróbki, oraz ze względu na szereg automatycznych transporterów. Istnieją w użyciu dwa rodzaje maszyn: zwykła leżąca i stojąca, zbliżona do typu używanego na okrętach. Dostarczają one zawsze gorącej wody, która w zimie służy do ogrzewania basenu głównego. W nowoczesnie urządzonych zakładach silnie wypierają maszyną parową motory elektryczne, dzięki wielkiej dostępności i niskiej cenie prądu. I dlatego też z czasem zapewne znacznie straci maszyna swe znaczenie

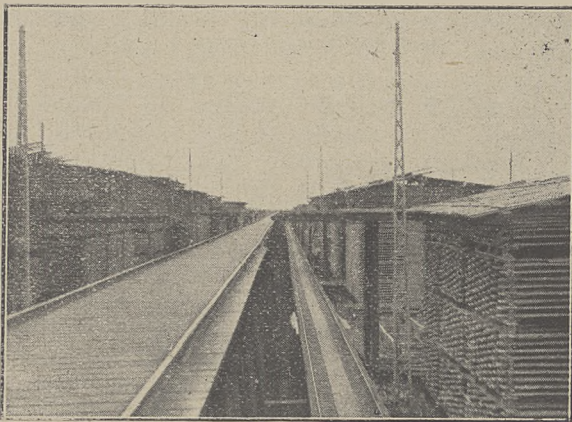


Widok na plac tarcicy i wieżę do magazynowania odpadków z heblarni.

w tartaczniactwie, jako źródło siły, ale w ostatnich czasach pojawiły się nowe możliwości do jej zastosowania. Porzuca się mianowicie coraz bardziej suszenie drewna na powietrzu, a przechodzi na sztuczne suszarnie. Para, która dawała poprzednio energię, służyć ma obecnie jako źródło ciepła. Pozwała to również na lokalne życie trocin, których zbyt w tartakach elektrycznych uzależniony jest od sąsiedztwa innych zakładów przemysłowych.



Skład drewna tartego leży przeważnie w pewnej, czasami nawet dosyć znacznej odległości od tartaku. Wpływają na to głównie czynniki terenowe, ponieważ na wybrzeżu morza czy jeziora rzadko można znaleźć rozległe miejsce, odpowiednio równe i suche, a okolica z natury ma falistą strukturę. Pewne wymagania stawiają tu też towarzystwa asekuracyjne ze względu na bezpieczeństwo od ognia. Naogół jednak skład koniecznie musi leżeć nad brzegiem morza, a to dlatego, ażeby uprościć ładowanie. Rzecz oczywista, że gdy transport jest kolejowy, względ ten nie odgrywa roli. Składy nadmorskie cierpią przeważnie na nadmiar wilgoci i dlatego, w celu zabezpieczenia się przed tak groźnym wrogiem tarcicy, jakim jest sinizna, wysypuje się je suchym rzeczonym piaskiem nieraz na  $\frac{1}{2}$  m grubo. Poza to dąży się do ułatwienia, jak można najwięcej, dostępu słońca i wiatru. Dla przyspieszenia suszenia przez wykorzystanie panujących w danej okolicy wiatrów, linje sztabli i kierunki torów biegnących między niemi kolejek buduje się w ten sposób, aby wiatry swym działaniem przyspieszały proces naturalnego schnięcia.



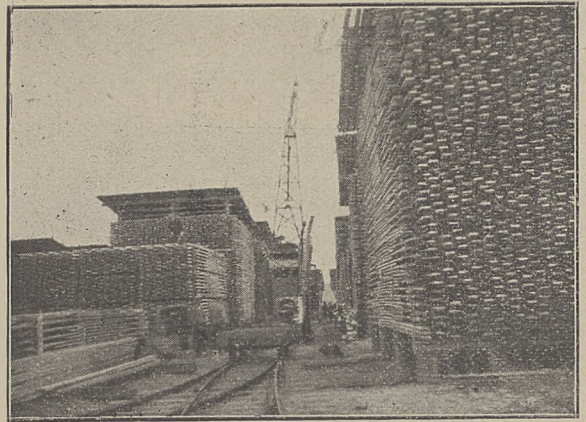
Centralna ulica w składzie materiałów tartych.

Jako siły pociągowej przy transporcie drewna z tartaku na skład używa się szeregu lokomotyw przeróżnych typów z przewagą elektrycznych. Jeśli warunki ku temu są sprzyjające, wykorzystuje się spadek terenu między tartakiem i składem, i wtedy wózki z tarcicą jadą własnym rozpędem, a potrzeba je tylko hamować. W małych tartakach popychają je ręcznie robotnicy.

Plac materiałowy jest zwykle regularnie podzielony torami kolejek, między którymi są ustawione podstawy sztabli. Są one stałe, zrobione ze słupków drewnianych lub kamiennych, albo zbijane z obrzynanych końców planek. Wymiary sztabla są naogół  $6 \times 8 \times 6$  m, a więc są one dosyć wysokie.

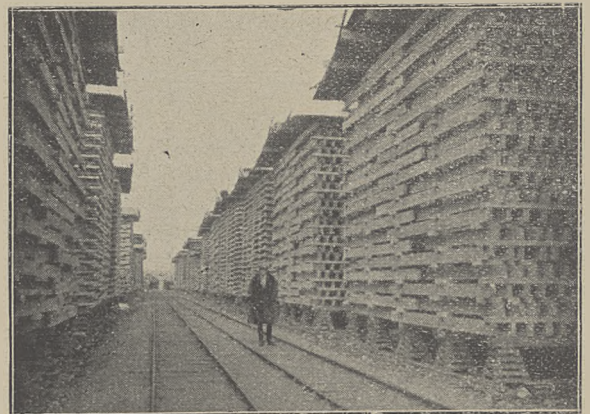
Istnieje obecnie zasada, że tor ma je obsługiwać po jednym rzędzie z każdej strony, a więc co dwa rzędy sztabli mamy tor kolejki. Urządzenia starsze cechują 2—3 szeregów sztabli obsługiwanych przez jeden tor, co idzie w związku z ręcznym noszeniem tarcicy, mającym jeszcze duże zastosowanie. Taka kolejka, umieszczona na wysokim torze, traci coraz bardziej swe znaczenie, ustępując miejsca terenowej. Sama procedura sztablowania odbywa się ręcznie, a do podnoszenia desek na względnie wysokie szwedz-

kie sztable używa się szeregu maszyn, jak krany i windy, zwłaszcza tam, gdzie jest kolejka terenowa. Aparaty te są bardzo pożyteczne, bowiem noszenie drewna po stołach i kozłach jest kosztowne i niewygodne. Znajduje ono zato w zupełności swe zastosowanie tam, gdzie kolejki



Sztablowanie przy pomocy kranów.

biegną po rusztowaniu. Z zasady nie używa się przekładek innych, jak z tego samego materiału, który się sztabluje. Używa się dwóch sposobów układania tarcicy, które różnią się między sobą ilością wolnego miejsca w stosie. Poza tem deski, będące zawsze oberzniete, układa się w sztablu bardzo dokładnie w  $2\frac{1}{2}$ " lub 3" odległościach, zostawiając dwa szerokie otwory w stosie, biegnące od dołu do góry przez całą jego wysokość i mające rolę wentylatorów. Poza układaniem na płask, bardzo często sztabluje się na kant, co ma miejsce zwłaszcza przy plankach i battens'ach\*) i stanowi regułę t. zw. forsownego suszenia. Gdy sztabel dosięgnie przepisanej wysokości, zostaje nakryty podwójnym dachem z desek o wymiarze  $1" \times 4"$ . Dach w większości wypadków pochyły jest na dwie strony, w kierunku dłuższej ściany sztabla. Jest również typ dachu o spadku tylko jednostronnym i to z zasady w kierunku z południa na północ. Zwolennicy tego systemu nakrywania twierdzą, że nawiany pod



„Forsowne suszenie”.

dach zimą śnieg topnieje bardzo prędko i nie leży do wiosny tak, jak przy dachach pochyłych na dwie strony, i unika się przez to groźnej szkody, jaką jest zasinienie materiału. Dzięki będącym w użyciu sposobom sztablowania, jest się w stanie z łatwością obliczyć z dużym przybliżeniem



zawartość drewna w stosie, która przy podanych wyżej wymiarach takowego, wynosi od 12 do 16 stds. przeciętnie, co zresztą zależy od wymiarów samej tarcicy. Wszystkie drobne sortymenty, jak listwy, klepka i t. p. układa się na tych samych podstawach, co i wymiary większe, oraz przykrywa analogicznym dachem.

Aparaty i przyrządy, służące do sztablowania, mają tego rodzaju budowę, że mogą służyć również i do rozbierania stosów. Naogół nie używa się ich do tego, mając do dyspozycji szereg odpowiednich urządzeń. Wymienić tu należy poza innymi systemy rynien zarówno stałych, jak i ruchomych. W nowoczesnie urządzonym składzie materiałów tartych, między dwoma rzę-

dami sztabli biegnie rynna przez całą szerokość, aż na wybrzeże. Jest ona zbudowana z desek, na 1,3 m wysokich słupkach o szerokości 40, a głębokości około 20 cm. W podłodze rynny w pewnych odstępach są walce na łożyskach kulkowych, poruszane łańcuchem biegnącym po trybach. Rynna kończy się przy obrzynacze nad wodą, która jest poruszana elektrycznie i posiada specjalną transmisję do poruszania wspomnianego łańcucha i walców. Przy samej obrzynacze kilka walców ma kształt spiralny, co powoduje, że posuwające się po nich deski spadają na specjalne rusztowanie, skąd robotnik kieruje je wprost do obcięcia.

Dokończenie nastąpi.

PIOTR SALMONOWICZ.

## Kryzys w przemyśle drzewnym w świetle cyfr

Niepomyślna konjunktura na zagranicznych rynkach odbiorczych i niezmiernie ciężki kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie przez Polskę, spowodowały znaczny spadek eksportu drzewa z jednoczesnym ograniczeniem możliwości zbytu na rynku wewnętrznym. Z kolei rzeczy spadek wywozu i osłabienie wewnętrznej konsumpcji powoduje systematyczne obniżanie się poziomu produkcji w zakładach przemysłu drzewnego.

O wyjątkowo ciężkiej sytuacji w naszym przemyśle drzewnym świadczą między innymi cyfry, charakteryzujące spadek zatrudnienia i zamówień w tym przemyśle, jak również stały wzrost ilości nieczynnych zakładów. Niestety wielkim utrudnieniem przy badaniu stanu przemysłu drzewnego jest brak dokładnych danych, bowiem statystyka oficjalna (dane Gł. Urz. Stat.) obejmuje tylko zakłady zatrudniające ponad 20 robotników, pomijając w ten sposób wiele drobnych zakładów. Statystyka G. Urz. Stat. rejestruje około 880 zakładów przemysłu drzewnego, podczas gdy według oszacowania Komisji Ankietowej w r. 1928 było na terenie Polski około 1.700 zakładów. Oszacowanie to opierało się na statystyce wykupionych świadectw przemysłowych i na specjalnej ankiecie w urzędach wojewódzkich. Z oszacowania tego wynika, że w obecnej chwili przeszło 800 drobnych zakładów znajduje się poza rejestracją statystyczną. Wobec powyższego cyfry Gł. Urz. St. muszą być traktowane jako dalekie od doskonałości, aczkolwiek obejmują część zakładów przemysłu drzewnego, mając największe znaczenie dla produkcji. Tem niemniej na podstawie tych danych można dokonać interesujących zestawień, uwidaczniających chociażby w przybliżeniu ciężki stan obecnego przemysłu drzewnego.

Poniżej podajemy zestawienie ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Miesiące	1927			1928			1929			1930		
	czyn.	niecz.	%	czyn.	niecz.	%	czyn.	niecz.	%	czyn.	niecz.	%
I	669	100	15	716	142	20	686	174	25	671	201	30
IV	686	78	11	790	83	11	733	129	18	758	125	17
VII	685	75	11	742	133	18	752	133	18	740	144	20
X	627	124	19	714	153	21	692	173	25	—	—	—
XII	622	127	19	692	171	25	679	180	26	—	—	—
przeciętnie rocznie	658	101	15	611	136	22	708	158	22	—	—	—

Jak z powyższego wynika, ilość zakładów nieczynnych wzrosła od r. 1927 do chwili obecnej dwukrotnie, stanowiąc w styczniu b. r. niemal trzecią część ogólnej ilości rejestrowanych zakładów. Ten sam mniej więcej stosunek daje się zauważyć i w sezonie letnim: ilość zakładów nieczynnych w lipcu b. r. przewyższa również prawie dwukrotnie poziom z lipca 1927 r.

Z kolei zobaczymy, jak odbił się kryzys stanu zatrudnienia, biorąc pod uwagę wszystkie gałęzie przemysłu drzewnego razem (dane Gł. Urz. St., stan w ostatnim tygodniu miesiąca.\*)

Miesiące	1926	1927	1928	1929	spadek %	1930	spadek %
I	39.379	46.037	48.679	* 50.952	5	46.324	9,1
IV	45.174	54.631	58.394	57.607	1,4	51.821	10,1
VII	45.023	55.111	57.582	57.484	0,1	47.901	18,6
X	41.699	46.943	50.572	49.052	3,4	—	—
XII	44.696	45.450	48.586	43.047	11,1	—	—

\*) Z uwzględnieniem robotników dodatkowych jak stróżów, woźniców i t. d.

Do niniejszego numeru dołączamy blankiet nadawczy P. K. O. prosząc o wpłacenie prenumeraty za IV. kwartał.

Administracja.



Poczynając od jesieni 1929, ilość robotników zaczyna poważnie spadać. Spadek ten wynosi w końcu grudnia 1929 r. 11,1% w porównaniu ze stanem r. 1928; rok bież. przynosi dalsze zmniejszenie się liczby zatrudnionych robotników, sięgające w styczniu 9,1%, w kwietniu 10,1% i w lipcu już 18,6%, czyli prawie jedną piątą część ogólnej ilości. Ostatnia cyfra najlepiej ilustruje katastrofalny stan przemysłu drzewnego. Najbardziej jednak wymownym wskaźnikiem depresji rynkowej, najmocniej przekonującym dowodem panującego zastój, są cyfry, określające stan zamówień w zakładach poszczególnych gałęzi przemysłu drzewnego. Statystyka Gł. Urz. St. podaje osobno jedynie tartaki i fabryki mebli giętych, pozostałe zaś działy produkcji drzewnej jak np. fabryki dykt i fornierów, stolarnie, mechaniczne ciesielnie i t. d. nie są oddzielnie wyszczególnione.

		TARTAKI			F. MEBLI GIĘTYCH		
		dobry	średni	zły	dobry	średni	zły
		w %/0 ogółu rob.			w %/0 ogółu rob.		
1927 r.	VII	14,8	71,5	13,7	—	32,4	67,6
	XII	10,3	68,0	21,7	—	87,7	12,3
1928 r.	I	10,1	73,5	16,4	—	79,6	20,4
	IV	8,7	73,5	17,8	—	83,5	16,5
	VII	10,7	65,9	23,4	9,6	70,5	19,9
	X	14,0	61,9	24,1	—	94,5	5,5
1929 r.	XII	9,0	48,6	41,8	—	100,0	—
	I	9,4	61,0	29,6	4,2	95,8	—
	IV	9,0	65,4	25,6	28,3	54,2	18,1
	VII	8,3	53,8	37,9	—	71,9	28,1
1930 r.	X	4,5	53,6	41,9	23,0	72,0	5,0
	XII	4,6	31,5	63,9	1,6	52,7	45,7
	I	4,0	24,3	71,7	—	28,0	72,0
	IV	3,5	29,0	67,5	—	35,3	74,7
	VII	0,9	21,8	77,3	—	15,9	84,1

Tak więc odsetek, określający stan zamówień w tartakach, który właściwie należałoby traktować, jako współczynnik zastój w zbyciu, — z 13,7% w lipcu 1927 wzrósł do 77,3% w tymże miesiącu b. r. przeszło 4-krotnie, stanowiąc trzy czwarte ogólnego stanu zamówień. W ciągu zaś jednego roku — od lipca 1929 do lipca b. r. odsetek ten podwoił się (37,9% i 77,3%); jest to chyba najbardziej wymownym faktem, jak ciężki kryzys przeżywa przemysł tartaczny. Dalej stan zamówień średnich spadł z 71,5% w lipcu 1927 do 21,8% w b. r. (w 1929 — 53,8%), czyli przeszło 3-krotnie. Wreszcie co do stanu zamówień dobrych, to rok bieżący, właściwie mówiąc, nie przyniósł ich prawie wcale, odsetek bowiem ich sięgał zimą 3—4%, a w lipcu, gdy powinno było panować sezonowe ożywienie, — równał się niemal zeru. Dzięki takiemu katastrofalnemu stanowi zamówień w tartakach, pracują one nietylko

grubo poniżej swojej faktycznej możliwości przerobczej, ale przeważnie deficytowo — ze stratami.

O stanie zamówień w przemyśle mebli giętych da się również powiedzieć na podstawie przytoczonych danych, że odsetek złych zamówień stale wzrasta, poczynając od zimy zeszłorocznej. Odsetek ten w lipcu b. r. stanowił około 85%, czyli de facto w fabrykach mebli giętych mimo letniego sezonu panuje kompletny niemal zastój, dzięki minimalnemu zainteresowaniu w kraju i pewnemu spadkowi eksportu mebli zagranicę. Dobrego stanu zamówień w przemyśle mebli giętych Gł. Urz. St. w roku bieżącym wcale nie rejestrował.

Brak odnośnej statystyki nie pozwala na porównanie odpowiednich wahań stanu zamówień i zatrudnienia w innych gałęziach przemysłu drzewnego, jak np. w fabrykach fornierów, dykt itd. W każdym razie mimo stosunkowo nieźle rozwijającego się wywozu naszych dykt, fornierów, klepek itd. zagranicę, — i w tych gałęziach przemysłu drzewnego możnaby z pewnością stwierdzić oznaki silnej depresji. Sytuację w innym ważnym dziale drzewnictwa, jak papiernictwo, postaramy się omówić w osobnym artykule.

## Statystyka importu i tranzytu drewna z Z.S.R.R.

(Dane za okres od 1. I. do 31. VII. 1930 r.)

Prasa fachowa drzewna jak i codzienna coraz częściej porusza sprawę importu i tranzytu drewna sowieckiego.

Import drewna z Z. S. R. R. do Polski jest dotychczas znikomy i nie wpływa jeszcze na kształtowanie się położenia na wewnętrznym rynku drzewnym w Polsce, na co wskazuje poniższe zestawienie (dane w tonnach):

### Przywóz drewna z Z. S. R. R. do Polski.

Miesiąc	1929 (1. I — 31. VII)		1930 (1. I — 31. VII)			
	drewno nie- obrobione	drzewo obrobione	drewno nie- obrobione	drzewo obrobione		
Styczeń	—	401	—	—	395	6
Luty	30	607	15	15	600	7
Marzec	2 400	510	1 980	420	510	—
Kwiecień	1 6 0	5 672	1 620	—	5 665	7
Maj	600	83	420	180	86	2
Czerwiec	1 200	—	1 020	180	—	—
Lipiec	2 700	762	2 205	495	758	4

Tranzyt natomiast stanowi poważną konkurencję nietylko dla Polski, lecz również dla krajów bogatych w drewno, jak Czechosłowacja, Finlandja, Szwecja. Że tranzyt drewna sowieckiego jest już aktualny wykazuje poniższe zestawienie:



## Tranzyt drewna i wyrobów drzewnych z Z. S. R. R. przez obszar Polski

Tonny

Dane za okres od 1. I. — 31. VII.

Sortyment	Kraj przeznaczenia	Rok		1 9 3 0							
		1929	1930	I	II	III	IV	V	VI	VII	
Drewno opałowe		—	31	—	—	—	—	—	—	—	—
	Niemcy	—	16	—	—	—	—	—	16	—	—
Papierówka	Wol. str. por. Gdańsk	—	15	—	—	—	—	—	15	—	—
	Niemcy	37,890	128,168	—	—	—	—	—	—	—	—
Kłody, kloce i dłużyce	Transp. dyspoz.	—	17	—	17	—	—	—	—	—	—
	Niemcy	61,605	91,092	—	—	—	—	—	—	—	—
	Transp. dyspoz.	—	90,633	22	7,173	26,412	46,144	10,257	608	17	
	Wol. str. por. Gdańsk	—	143	29	31	66	—	—	17	—	
		—	316	—	—	—	17	299	—	—	
Razem dr. nieobrobione		99,495	219,291	12,091	20,461	40,464	62,125	27,166	21,936	35,048	
	Niemcy	—	218,800	12,062	20,413	40,398	62,108	26,852	21,919	35,048	
	Transp. dyspoz.	—	160	29	48	66	—	—	17	—	
	Wol. str. por. Gdańsk	—	331	—	—	—	17	314	—	—	
Bale, belki i krawędziaki		13,665	30,444	—	—	—	—	—	—	—	
	Anglja	—	556	—	151	405	—	—	—	—	
	Niemcy	—	7,171	—	61	356	348	6,389	—	17	
Deski iłaty	Transp. dyspoz.	—	22,717	164	2,160	2,022	3,788	—	6,542	8,041	
		1,785	4,833	—	—	—	—	—	—	—	
	Austrja	—	49	—	49	—	—	—	—	—	
Fryzy	Czechosłowacja	—	45	—	—	—	—	45	—	—	
	Niemcy	—	4,492	132	18	316	1,217	1,099	843	867	
	Transp. dyspoz.	—	247	247	—	—	—	—	—	—	
Podkłady kolejowe		—	750	—	—	—	—	—	—	—	
	Austrja	—	236	—	—	—	—	—	—	236	
	Czechosłowacja	—	416	26	95	—	—	16	279	—	
Forniery	Niemcy	—	98	—	—	—	33	65	—	—	
	Transp. dyspoz.	—	702	—	—	—	—	—	—	—	
		—	16	—	—	—	—	16	—	—	
Dykty	Niemcy	—	686	—	34	—	—	14	172	466	
	Transp. dyspoz.	795	26	—	—	—	—	—	—	—	
		—	10	—	10	—	—	—	—	—	
Razem dr. napółobrobione		18,900	39,615	1,070	3,362	3,499	5,972	7,644	8,004	10,064	
	Anglja	—	556	—	151	405	—	—	—	—	
	Austrja	—	468	—	59	—	—	—	16	393	
Posadzki	Czechosłowacja	—	508	26	110	32	—	61	279	—	
	Niemcy	—	14,386	633	834	1,040	2,184	7,569	995	1,151	
	Transp. dyspoz.	—	23,697	411	2,208	2,022	3,788	14	6,714	8,540	
Kleпки		—	3	—	—	—	3	—	—	—	
	Transp. dyspoz.	8,865	9,664	—	—	—	—	—	—	—	
	Anglja	—	17	—	—	17	—	—	—	—	
Meble	Austrja	—	231	16	—	—	—	—	199	16	
	Czechosłowacja	—	50	—	—	—	—	16	—	34	
	Niemcy	—	2,290	451	387	94	550	577	32	199	
	Szwajcaria	—	590	590	—	—	—	—	—	—	
	Transp. dyspoz.	—	6,486	81	16	477	518	2,135	1,148	2,111	
		—	11	—	—	—	—	—	—	—	
	Austrja	—	3	—	—	—	—	—	3	—	
	Czechosłowacja	—	8	—	—	—	—	—	8	—	
Razem wyroby drzewne		8,865	9,678	1,138	403	591	1,068	2,728	1,390	2,360	
	Anglja	—	17	16	—	17	—	—	—	—	
	Austrja	—	234	—	—	—	—	—	202	16	
	Czechosłowacja	—	58	—	—	—	—	16	8	34	
	Niemcy	—	2,290	451	387	94	550	577	32	199	
	Szwajcaria	—	590	590	—	—	—	—	—	—	
	Transp. dyspoz.	—	6,489	81	16	480	518	2,135	1,148	2,111	
Ogółem		127,260	268,584	14,299	24,226	44,554	69,165	37,538	31,330	—	
	Anglja	—	573	16	151	422	—	—	—	—	
	Austrja	—	702	—	59	—	—	—	218	409	
	Czechosłowacja	—	566	26	110	32	—	77	287	34	
	Niemcy	—	235,476	13,146	21,634	41,532	64,842	34,998	22,946	36,378	
	Szwajcaria	—	590	590	—	—	—	—	—	—	
	Transp. dyspoz.	—	30,346	521	2,272	2,568	4,323	2,149	7,879	10,651	
	Wol. str. por. Gdańsk	—	331	—	—	—	—	314	—	—	



# Patent do sprzedania

## Zyskowna eksploatacja TROCIN I HEBLOWIN

Odpowiedni dla tartaku lub  
fabryki posadzek.

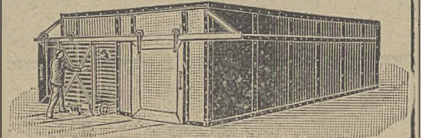
Zgłoszenia sub: „D. 171“ do  
RUDOLF MOSSE, Bruxelles,  
22, Place de Brouckère.

16/D



Dzielny, energiczny fachowiec, długoletnie doświadczenie, zupełna znajomość branży, pierwszorządne referencje, obejmie przedstawicielstwa na Paryż i Północną Francję. Zgłoszenia kierować pod adr.: Benedikt Chérh, 29 rue Gay Lussac, Paris (50). 17/D

## Suszenie drewna



i sztuczne starzenie drewna,  
WAŻNE NOWOŚCI.

Friedr. Haas  
Lennep (Rhld.)

Z likwidującej się eksploatacji leśnej  
do sprzedania

# 11.250 m kolejki wązkotorowej

oraz lokomotywa firmy Wolff-Buckan.

Szczegóły za łask. zgłoszeniem pod „C 100“ do Administracji  
„Drzewa Polskiego“.

## Pierwszorządny FACHOWIEC

z branży drewna miękkiego

z długoletnią praktyką w manipulacjach leśnych i kierownictwie tartaków, wykształcony handlowo, ze znajomością języków: niemieckiego, węgierskiego, polskiego, rumuńskiego i języków połudn.-słowiańskich **zmieni posadę.** Łaskawe oferty pod „Agil“ 15 do Administr. „Drzewa Polskiego“

## STOSUNKI

7/D

z poważnymi dostawcami

### okrąglaków z osiki

nawiąże wielki odbiorca w Niemczech.

Łask. zgłoszenia sub.

„H. W. 9698“

DO RUDOLF MOSSE  
Hamburg 1



## TARTAK

SILVA-SÄGEWERK, GDAŃSK

Nehrungerweg 1

wykonuje zlecenia na wszelkiego rodzaju przetarcia, łącznie z załadowaniem na statki za umiarkowanym wynagrodzeniem.

8/D



## Drzewo Polskie

to

### wasz organ

tu miejsce dla

### waszych ogłoszeń

## CENY OGŁOSZEŃ

### TARYFA KRAJOWA

Okładka I-sza str., dolny pas 30/200 mm — zł 200.—, II-ga, III-cia i IV-ta str.  $\frac{1}{4}$  — zł. 350.—,  $\frac{1}{2}$  str. — zł 180,  $\frac{1}{4}$  — 100. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem:  $\frac{1}{4}$  str. — 350.—,  $\frac{1}{2}$  str. — 180.—,  $\frac{1}{4}$  str. — 100,  $\frac{1}{8}$  str. — zł 60.—, w tekście:  $\frac{1}{4}$  str. zł 400 —,  $\frac{1}{2}$  str. — zł 210 —,  $\frac{1}{4}$  str. — zł 110.—,  $\frac{1}{8}$  str. — zł 70.—. Za 1 milimetr jednoszpaltowy w tekście — gr 60, za tekstem gr 50, drobne — gr 15. — Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Strona = 3 szpaltowa.

### TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

Okładka I-sza str., dolny pas 30/200 mm 25.—, II-ga, III-cia i IV-ta str.  $\frac{1}{4}$  str. — 40.—,  $\frac{1}{2}$  str. 22.—,  $\frac{1}{4}$  str. 12.—,  $\frac{1}{8}$  str. 7.50.—. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem:  $\frac{1}{4}$  str. 40.—,  $\frac{1}{2}$  str. 22.—,  $\frac{1}{4}$  str. 12.—,  $\frac{1}{8}$  str. 7.50.—, w tekście:  $\frac{1}{4}$  str. 45.—,  $\frac{1}{2}$  str. 25.—,  $\frac{1}{4}$  str. 14.—,  $\frac{1}{8}$  str. 8.50 za 1 milimetr jednoszpaltowy; w tekście 0.10, za tekstem 0.08, drobne 0.05 — za słowo.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „RYNEK DRZEWNY“

Redaktor: INŻ. MICHAŁ JEZIENICKI

Druk: Drukarnia „Syndykatu Leśnego“ Sp. z o. o. — Poznań, Wielkie Garbary 20 — Telefon 18-20





# Lokomobile Gajalskiego





# PLAN

sprzedaży drewna w roku gospodarczym 1930/31

## Dyrekcji Lasów Państw. w Bydgoszczy

Dyrekcja Lasów Państw. w Bydgoszczy ogłasza, że w roku gospodarczym 1930/31 posiadać będzie następujące ilości drewna sosnowego, przeznaczonego do hurtowej sprzedaży, w drodze publicznych pisemnych przetargów, względnie z wolnej ręki.

Drewno to znajdować się będzie w stanie wyrobionym w myśl obowiązujących przepisów, w następujących Nadleśnictwach Dyrekcji o przybliżonej masie:

Nadleśnictwo	Kłody i dłużyce m3	Drewno kopalniane m3	Drewno opał. (szczyty i wałki) m3	Nadleśnictwo	Kłody i dłużyce m3	Drewno kopalniane m3	Drewno opał. (szczyty i wałki) m3
Bartodzieje	7690	600	800	Osusznica	4120	230	1000
Bydgoszcz	7000	2000	1200	Przewodnik	1600	600	—
Chociński Młyn	11300	1300	2000	Przymuszewo	1000	250	—
Cierpiszewo	7820	880	2500	Różanna	5100	100	—
Czersk	5000	2100	—	Runowo	2400	—	—
Dąbrowa	3760	1830	—	Rytel	11690	—	500
Gieldoń	6380	—	500	Sarniagóra	5340	320	—
Gniewkowo	2830	—	400	Solec	1780	590	2000
Gołąbek	4150	1650	—	Stronno	12120	800	—
Grabowno	3780	400	—	Świekatówko	10190	—	—
Jachcice	9700	2000	800	Świt	6200	—	—
Kłosnowo	1960	300	—	Szarłata	3510	2000	2000
Laska	3600	1220	500	Twarożnica	4000	—	—
Leszyce	4710	290	—	Trzebciny	2100	2670	200
Lipowa	6660	1500	—	Warlubie	6620	1500	800
Lutówko	2500	—	—	Wierzchlas	8100	—	2000
Nakło	200	2320	—	Woźwoda	2850	840	—
Osiek	7500	200	800	Zamrzenica	5200	360	—
	1000	100	1300	Zołędowo	3730	930	—

Oprócz wyżej podanego drewna sosnowego, będzie Dyrekcja posiadać:

w Nadleśnictwie	Grabowno	103 m3	klód i dłużyc dębowych
"	Lutówko	2130 m3	" " " "
"	"	370 m3	dębiny fornirowej
"	Nakło	200 m3	klód i dłużyc dębowych
"	Runowo	380 m3	" " " "

Pisemne przetargi na powyższe drewno odbywać się będą w Nadleśnictwach w terminie od **listopada 1930 r. do kwietnia 1931 r.** na obowiązujących warunkach sprzedaży wyrobionego drewna i ogłaszane będą przez poszczególne Nadleśnictwa w czasopiśmie „Rynek Drzewny” Poznań, z podaniem obiektów sprzedażnych (losów), gatunku i sortymentu drewna, masy, odległości od najbliższej stacji kolejowej, terminu i miejsca przetargu (submisji) i t. p.

Oferty, przez reflektantów podpisane, zalakowane i zaopatrzone napisem, wskazanym w ogłoszeniu, należy składać w Nadleśnictwach w terminie, oznaczonym w ogłoszeniu z podaniem:

1. Ceny oferowanej za jednostkę miary drewna, wystawionego na sprzedaż w poszczególnych losach, a wyrażonej w złotych i dziesiętnych częściach złotego cyframi i słowami.
2. Dokładnego adresu oferenta.
3. Oświadczenie, że oferentowi znane są warunki sprzedaży, że je uznaje, i że poddaje się im bez zastrzeżeń. Oferty, nie odpowiadające powyższym wymogom, a w szczególności zawierające zmiany lub ograniczenia warunków, obowiązują oferenta co do ich treści, mogą jednak być przez Dyrekcję Lasów Państwowych nie uwzględnione.
4. Oferenci nie posiadający obywatelstwa Rzeczypospolitej, winni złożyć gotowizną do dyspozycji Dyrekcji wadium w wysokości 10% ogólnej oferowanej ceny kupna, tytułem gwarancji na dotrzymanie warunków kupna, lub pokwitowanie odnośnego Nadleśnictwa, względnie Dyrekcji Lasów Państwowych na wpłacone powyższe wadium.

Bliższe szczegóły warunków sprzedaży drewna są do przejrzania w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy i w odnośnych Nadleśnictwach.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy.